

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

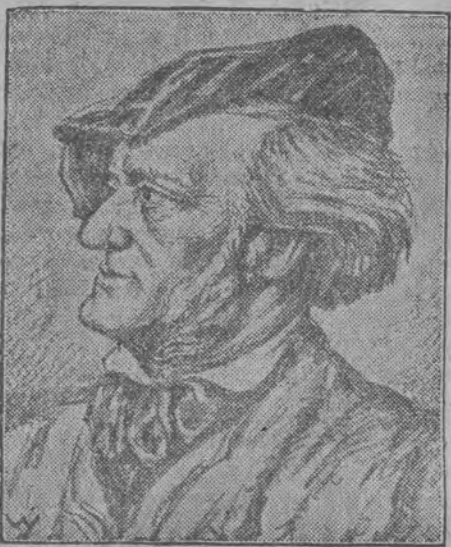
Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej



Ryszard Wagner

Dzisiaj upływa pół wieku od chwili otwarcia opery w Bayreut

**362.310 osób**

w Polsce bez pracy

W tygodniu ubiegłym ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła w porównaniu z tygodniem poprzedzającym o 3.000 osób i wynosiła 362.310.

Z liczby tej pobiera zasiłki państwowe 179.079 osób.

## Tłum chciał rozbroić policję Przewodców aresztowano

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Wczoraj o godzinie 12 i pół w południe zaalarmowano 7 komisarzów wiadomością, że grupa bezrobotnych, licząca około 300 ludzi, otoczyła na placu Żelaznej Bramy 6 policjantów i usiłuje ich rozbroić.

Rezerwa policyjna wyruszyła natychmiast samochodem pod komendą podkomisarza Wojciechowskiego, dotarła na plac Żelaznej Bramy od strony ulicy Elektrycznej i otoczyła demonstrantów.

Obleżonych przez tłum policjantów uwalniono, kilku przewodców aresztowano.

## Prymas Polski dogorywa W stanie zdrowia kardynała Dalbora zaszło dalsze pogorszenie

POZNAŃ, 12 lutego (Pat). Godz. 23.00. Osłabienie serca trwa. Dalsze napięcie tętnic. J. E. spał z małymi przerwami cały dzień. Nikłe przyjmowanie pokarmów. W stosunku ze stanem z poprzedniej doby dalsze pogorszenie.

## Wrócili do koła, z którego wyszli

Ezy koło żydowskie stanie w opozycji

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Na wczorajszym posiedzeniu koła żydowskiego posłowie Grynbaum i Szypper zgłosili swój ponowny akces do koła w myśl żądań rady sjonistów. Na temże posiedzeniu poseł Reizes zgłosił wniosek o przejście koła żydowskiego do opozycji względem rządu wobec odpowiedzi p. St. Grabskiego na interpelację o numerus clausus.

Dyskusję nad wnioskiem posła Reizesa a także wybory nowego prezesa koła żydowskiego odłożono do wtorku.

## Rekonstrukcja gabinetu komplikuje się P.P.S. stawia nowy warunek swego udziału w rządzie Chce widzieć pos. Hausnera na stanowisku podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych

Nasz warszawski korespondent telef.:

W ciągu dnia wczorajszego premier prowadził trzykrotnie konferencje z desygnowanym przez P. P. S. do gabinetu posłem Barlickim. W wyniku tych rokowań późnym wieczorem wyjaśniło się, że poseł Barlicki w imieniu swojego klubu stawia

jeszcze jedno żądanie dodatkowe, a mianowicie: Zamianowanie posła Artura Hausnera podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych.

Ponieważ ten warunek poza sprzeciwem niektórych klubów koalicyjnych (głównie „Piasta”) wywołał pewne trudności techniczne, gdyż trzeba utworzyć

nowe stanowisko nieprzewidziane w etatach, przeto sprawa podpisania nominacji p. Barlickiego nie została załatwiona tak szybko, jak to przewidywano.

W ciągu dnia dzisiejszego ma być ostatecznie zdecydowana nominacja p. Barlickiego i udział pos. Hausnera w rządzie

## Strejk górników w Zagł. Dąbrowskiem Starosta nie pozwolił na wiec--Policja rozpedza gromadzących się robotników--Kilka osób pobitych--Aresztowanie członka rady naczelnej P.P.S.--Starosta działał wbrew instrukcjom wojewody

Sosnowiec, 12 lutego.

Dziś rano wybuchł w Zagłębiu Dąbrowskiem strejk górników, którzy protestują w ten sposób przeciwko złamaniu przez radę zjazdu przemysłowców górniczych umowy i ustawy o ochronie pracy.

Strejk objął wszystkie kopalnie. Ogółem

strejkuje około 26 tysięcy górników.

Kopalnie są od rana nieczynne we wszystkich działach. Strejkujący górnicy pozostawili w kopalniach jedynie

konieczną obsługę

przy windach, pompach, etc., bez czego zagrożałoby kopalniom zalanie przez wody podziemne. Na czele ruchu strejkowego stoi komitet wykonawczy, do którego wchodzi przedstawiciele poszczególnych związków górników.

W akcji biorą udział górnicy ze wszystkich ugrupowań politycznych, a więc

strejkują związki: klasowy, zjednoczenia zawodowego polskiego i Ch. - D.

Do strejku przyłączyli się też górnicy, niezorganizowani w związkach. Wśród strejkujących panuje nastrój nadzwyczaj podniecony, jednak zarządy związków panują nad sytuacją.

W całym Zagłębiu odbywają się w tej chwili

masowe wiece górników.

Na wiecach delegaci związków zdają

sprawozdanie z sytuacji. Rezolucje, przedstawiane zgromadzonym i uchwalane przez nich, zawierają ultimatum, postawione radzie zjazdów przemysłowców górniczych. W ultimatum tem górnicy zapowiadają, iż jeżeli rada zjazdów nie cofnie swych zarządzeń, znoszących 8-godzinny dzień pracy — konferencja mężów zaufania górników powzięnie dziś jeszcze decyzję w sprawie dalszej akcji. Oznaczałoby to, iż dotychczasowy strejk demonstracyjny zamieniłby się na

ostry strejk powszechny w całym Zagłębiu

W wypadku niedościa do porozumienia pomiędzy górnkami dąbrowskimi a radą zjazdów — prawdopodobnie komitet wykonawczy wezwałby górników węglowych

Górnego Śląska oraz nauczycieli do strejku dla poparcia akcji w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak się informujemy, rząd zamierza przedsięwziąć wszelkie środki, by doprowadzić do ugody pomiędzy stronami i do jaknajszybszej likwidacji strejku i zatargu. W tym też kierunku czynniki rządowe mają wpłynąć na przemysłowców górniczych, wezwanych do

ministerjum pracy na konferencję, którą wyznaczono na dziś, lecz została w ostatniej chwili odłożona. Trudno jest przewidzieć, czy uda się rządowi zażegna-

nie ostrego strejku w górnictwie; słychać jednak, iż przemysłowcy nie są skłonni do anulowania swych zarządzeń i umowy, zawartej ze stworzonym przez siebie dla omińnięcia ustawy o 8-godzinny dzień roboczym stowarzyszeniem „Praca”.

Górnicy żądają podwyżki płac w kopalniach bez żadnych zastrzeżeń, ponieważ rada zjazdu uzależniła podwyżki te (w wysokości 5 proc.) od zwiększenia czasu pracy w kopalniach, przez wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy efektywnej (pod ziemią), co, ze zjazdem do kopalni i wjazdem na powierzchnię, po skończonej pracy, wynosi do 9-ciu godzin. Robotnicy żądają

bezwzględного utrzymania 46-ciu godzin pracy tygodniowo,

powołując się na obowiązującą ustawę o ochronie pracy. Jak zresztą wiadomo, okręgowy inspektor pracy w Dąbrowie, p. Gallot, unieważnił zawartą przez radę zjazdu ze stow. „Praca” umowę, jako niezgodną z ustawą.

Nasz sosnowiecki koresp. telefonuje:

Na mocy uchwały związków zawodowych górniczych wybuchł dziś zrana jednodniowy strejk demonstracyjny przeciwko zerwaniu umowy zbiorowej przez związek właścicieli kopalni. Pracowano tylko w 3 kopalniach.

W kopalni „Nizka” na Niemcach w Dąbrowie Górniczej odbyły się 3 wiece manifestacyjne, na których przemawiali posłowie Stańczyk i Regier.

Na wiecach panował zupełny spokój. Natomiast w kopalni „Saturn” w Czeldzi starosta nie pozwolił na wiec.

Policja rozpedzała gromadzących się robotników.

Pobito przytem kilkanaście osób, a członek rady naczelnej PPS, p. Berger został aresztowany.

Wywarło to wśród strejkujących wielkie oburzenie. Sytuacja stawała się groźna.

Zaintervenował wówczas poseł Stańczyk, który stwierdził, że starosta działał wbrew instrukcjom wojewody Manteuilla.

Pos. Stańczyk uspokoił górników i obiecał, że złoży w sejmie interpelację o postępkach starosty.

Dziś zrana górnicy wracają do pracy, oczekując na wynik rokowań, które się rozpoczną w Warszawie.

## Łódzkie Towarzystwo Elektryczne,

Spółka Akcyjna,

zawiadamia pp. odbiorców prądu, że, stosownie do §§ 75, 80, 81 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, maksymalne ceny prądu za styczeń r. b., obliczone w złotych obiegowych na dzień 7 lutego r. b., wynoszą za kilowatogodzinę:

dla siły 28,41 gr.

„ światła 76,71 „

W rzeczywistości pobierane za okres styczniowy ceny nie będą przekraczały najwyższych cen, stosowanych dotychczas i wynoszących za 1 kilowatogodzinę 26 gr. dla siły niskiego napięcia, 24 gr. dla siły wysokiego napięcia i 62 gr. dla światła.



# Niemcy i Polska w Lidze narodów

Niemcy ostatecznie zdecydowały się na wstąpienie do ligi narodów i wystosowały do jej rady właściwe podanie. Sprawa ta jest już przesądzona od Locarna w sensie pozytywnym — wiadomo, że zostaną one do ligi przyjęte i otrzymają miejsce w radzie, gdzie zapewne poruszą cały szereg spraw, związanych z realizacją traktatu wersalskiego. Oddawna też w pewnym odłamie opinii europejskiej powstała myśl zrównoważenia wpływu niemieckiego przez przyjęcie do rady również stałego przedstawiciela Polski. Jest ona przecież zarówno terytorjalnie jak i ludnościowo po t. z. mocarstwach największym z obecnych państw w Europie. Wiadomo dalej, że przeciw niej mają się zwracać główne ataki niemieckie na terenie ligi, jest więc rzeczą słuszną, aby w jej radzie miała stałe własnego obrońcę. W tym sensie odzywają się nieraz głosy, które nie powodują się nieprzyjaznością do Niemiec i które nawet w innych razach wyrażają tendencje germanofilskie.

Pomimo tego szanse pożądanego rezultatu nie są dla nas tak korzystne, jak mogłoby mniemać na podstawie informacji, podawanych w naszej prasie. Chodzi w danej sprawie nie o spory polsko-niemieckie, lecz o przewagę wielkich mocarstw, zawarowanych w statucie ligi. Tylko one mają stałych przedstawicieli w radzie, pozostałe muszą się zadawać miejscami, które im mogą przypaść z wyboru na określony termin. Co do Rosji i Niemiec, to już przy układaniu statutu ligi zarezerwowano dla nich potencjalnie miejsca w radzie, jako dla państw, które przed wojną miały rangę mocarstwową i z czasem powinny ją odzyskać. Czas ten dla Niemiec przyszedł nadspodziewanie prędko, dla Rosji zaś przyszedłby bodaj jeszcze przed, gdyby rząd sowiecki pragnął rzeczywistego zbliżenia z Europą i wejścia do ligi.

Jest samo przez się oczywiste, że ów przepis, faworyzujący wielkie mocarstwa jest niesprawiedliwym, która dyskredytuje instytucję ligi i każe powątp. o szczerym pacyfizmie jej fundatorów. Jeżeli jednak ci obwarowali wielkomocarstwowe przywileje w dobrej wierze, propagandy pokojowej nazaj. trz po zwycięstwie, to zapewne nie zechcą się ich wyrzekać dzisiaj, kiedy hasła Wilsona straciły swą ówczesną moc i władzę nad umysłami. Skoro zaś zwyciężył ten ma być utrzymany, to wszelkie zmiany statutowe na tym punkcie są niedopuszczalne, a przynajmniej niepożądane. Dzienniki angielskie, przeciwne stałemu udziałowi Polski w radzie, argumentują, że w razie jej dopuszczenia, trzeba by również przyznać to samo Hiszpanji, Brazylii i zapewne innym jeszcze państwom. A ponieważ — rozumują one — takie rozszerzenie rady zmieniłoby cały charakter ligi i skomplikowało bardzo jej czynności, niech wszystko pozostanie po staremu i statut nie ulega zmianom.

Są to względy natury formalnej, ale takie, na których oparty jest przywilej wielkich mocarstw, trudno zatem spodziewać się, iżby które z nich chciało nam udzielić rzeczywistego poparcia. Nawet Briand w niedawnej naradzie z Chamberlainem nie oświadczył się wyraźnie na naszą korzyść, trudno więc przypuszczać, aby to chciało zrobić którekolwiek z państw uprzywilejowanych. Co zaś do

tych, które mają w radzie przedstawicieli z wyboru, to chyba żadne z nich nie odda Polsce pierwszeństwa przed sobą i jeżeli zażąda miejsce dla nas, to z pewnością i dla siebie. A toby nam raczej zaszkodziło, niż pomogło.

Nasz urząd do spraw zagranicznych powinien dołożyć wszelkich starań, aby w danym razie zrobić to wszystko, co jest do zrobienia, ale nie może wkraczać na

te drogi, jakie mu wskazują tu i owdzie lekkomyślność pewnych zachów prasowych. Ci ostatni mogą na cierpliwym papierze wypisywać co chcą, ale nasz urząd do spraw zagranicznych nie może występować z tezą, że nieuwzględnienie żądania Polski byłoby naruszeniem układu, zawartego w Locarno i rozwiązałoby nam na tym punkcie ręce (!!).

Również niedorzecznym jest zdanie, że

Polska nie powinna przyjmować miejsca w radzie ligi z wyboru, lecz kategorycznie domagać się stałego. Jedno nie przeszkadza drugiemu i widzimy, że państwa, pretendujące do stałego miejsca, jak Hiszpanja i Brazylija — wcale nie odrzucają ewentualności wyborczej. To samo mogłaby zrobić Polska i nie pozwolić na to, aby ją ubiegł i wykwiłował Benesz.

J. Mazurski.

## Niemcy grożą wycofaniem się z Ligi gdyby Polska otrzymała stałe miejsce w Radzie

**BERLIN, 12 lutego.** — Prasa nacjonalistyczna berlińska domaga się natychmiastowego wycofania wniosku Niemiec do rady ligi narodów o ile Polska otrzyma również stałe miejsce w radzie ligi.

**LONDYN, 12 lutego.** — Zdecydowana postawa Polski, Hiszpanji i Brazylii w sprawie uzyskania stałego miejsca w radzie ligi wywołuje wielkie zaniepokojenie w sferach dyplomacji angielskiej.

Zaniepokojenie rządu angielskiego odbija się w prasie. „Daily Telegraph” robi rewję sił i dochodzi do konkluzji, że po stronie Francji stałyby państwa łacińskie i

słowiańskie oraz Japonja i Urugwaj.

Sprawozdawca dyplomatyczny tego pisma na innym miejscu twierdzi, że prawdopodobnie rząd angielski, odłoży sprawę przyjęcia Niemiec do ligi narodów dopiero do jesiennej sesji rady. Zwłokę kilkumiesięczną wykorzysta angielska dyplomacja, aby załatwić sprawę kompromisowo.

„Morning Post” omawiając podobnie, jak „Daily Telegraph” ugrupowania sił w radzie ligi narodów w razie wstąpienia do rady Polski, Hiszpanji i Brazylii, twierdzą, że prawica zmusi Stresemanna do wycofania wniosku o przystąpienie do rady ligi.

## Marcowe zgromadzenie Ligi narodów

### Porządek dzienny został już ustalony

**GENEWA, 12 lutego. (Pat.)** — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ligi ustalono porządek dzienny marcowego zgromadzenia ligi. Porządek ten przewiduje następujące punkty: 1) sprawa wstąpienia Niemiec do ligi, 2) sprawa ewentualnych propozycji rady ligi co do zastosowania art. 4 paktu. Punkt ten dotyczy reorganizacji rady, 3) sprawy finansowe oraz sprawa udziału Niemiec w kosztach instytucji ligi narodów, 4) sprawa gmachu posiedzeń ligi.

## Jaki wiatr wiał w dniu morderstwa? Gdyby ks. Druckiego-Lubeckiego zabili bandyci, to trup Bispinga musiałby leżeć obok

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia w kłutuarach sądu żywo omawiano sprawę wyjazdu sądu celem dokonania wizji na miejscu zabójstwa w obecności oskarżonego i 12 świadków, którzy mają być zbadani na miejscu.

Sąd o godzinie 11 wyszedł na salę sądową i ogłosił decyzję, oddalając wniosek co do zasięgnięcia w instytucie meteorologicznym wiadomości, jaki wiatr wiał w dniu zabójstwa, ponieważ niewiadomo, czy po tylu latach można otrzymać te informacje.

**Prokurator:** Jakimi słowami oskarżony pożegnał księcia?

**Oskarżony:** Powiedziałem mu, że odchodzę, pożegnałem się z nim, lecz nie pamiętam, czy mówiłem po polsku, czy po francusku. Najczęściej z księciem rozmawiałem po francusku.

**Prokurator:** Dlaczego wyjeżdżając do Massalan zabrał oskarżony z sobą buty mokre, przywiezione z Teresina, czy nie miał tam innych?

**Oskarżony:** Wziąłem je z sobą, ponie-

waż miałem startą piętę, a to były buty wygodne. Zabrałem te buty bezmyślnie, nie zastanawiając się nad tem.

**Świadek Stanisław Orman:** Byłem głównym gajowym w lasach księcia; widziałem księcia i Bispinga, wjeżdżających do lasu.

Między godz. 2 a 4 po południu znajdowałem się o parę kilometrów od miejsca przestępstwa, strzałów nie słyszałem.

Widziałem ostatni raz księcia o godzinie 12-jej w południe, kiedy mi mówił, że- bym pilnował ludzi, sadzących sosny, ponieważ odwiezie po obiedzie p. Bispinga do stacji i przyjedzie do mnie.

Kiedy długi czas księcia nie widziałem, udałem się do p. Dażwańskiego z zapytaniem, czy książe nie wyjechał do Warszawy.

Wobec tego, że go nie było, udałem się z innym gajowym na poszukiwania i znalazłem jego trupa, na którym nalicyłem 17 ran ciętych.

Udałem się do policji w nocy, aby ją o tem zawiadomić i wyraziłem przypuszczenie, że jeśli księcia zamordowali bandyci, to musi być tutaj i trup p. Bispinga;

jednakże nie odnaleźliśmy drugiego trupa. **Prokurator:** Czy Cybulski mówił panu, że widział tego dnia, jak p. Bisping nabijał rewolwer przy księciu?

**Sw. Orman:** Opowiedział mi, że widział jak drugiego dnia pobytu księcia w Teresinie, Bisping stał za krzakiem i nabijał rewolwer; było to w chwili, kiedy książe zatrzymywał konie od powozu przez włozenie kija w szprychy koła; książe nigdy koni nie uwiązywał, a zawsze w taki sposób zatrzymywał powóz.

Ponieważ świadek niezupełnie dokładnie odtworzył ten moment swoich zeznań z pierwszej instancji — sąd postanowił je odczytać.

**Adw. Bitner** prosił o skonstatowanie, że dawniej świadek zeznawał inaczej.

**Przewodniczący sędzia Alchimowicz** odczytuje poprzednie zeznanie Ormana, które brzmi: Cybulski mówił, że w dniu zabójstwa widział, jak Bisping, stojąc o 20 kroków od bryczki, coś czynił z ubraniem, niby je zapinał, niby rozpinął...

**Adw. Bitner** stwierdza, że poprzednie zeznanie Ormana jest sprzeczne z dzisiejszym.

## Afera szpiegowsko-dywersyjna na Górnym Śląsku

### Masowe rewizje i aresztowania wśród wybitnych Niemców śląskich

**KATOWICE, 12 lutego.** Na terenie całego Górnego Śląska przeprowadzono dzisiejszej nocy masowe rewizje i dokonano licznych aresztowań.

Powodem stało się wykrycie wielkiej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej, działającej na korzyść państwa sąsiedniego

W ręce władz bezpieczeństwa wpadły sensacyjne dokumenty, świadczące o tem,

że akcja szpiegowsko-dywersyjna prowadzona była na wielką skalę i groziła poważnym niebezpieczeństwem.

Wśród aresztowanych znajdują się znane osobistości z pośród obywateli polskich niemieckiej narodowości.

Nie brak tam nazwisk oficyalistów i dyrektorów niektórych fabryk górnośląskich.

## Za błędy ortograficzne konsulatu pokutuje 87 Polaków w więzieniu

**PARYŻ, 12 lutego.** — W więzieniu strasburskim przebywa 87 Polaków, skazanych za rzekome fałszowanie wiz konsulatu francuskiego w Warszawie.

Powodem aresztowania i wyroku były błędy ortograficzne w wizach konsulatu francuskiego.

Tymczasem zostało ujawnione, że te błędy popełnił sam konsul, wobec cze-

go niewinność nieszczęśliwych jest oczywista.

Niestuszenie więźni zwrócili się do rządu polskiego i opinii polskiej z prośbą o natychmiastową pomoc prawną, gdyż ze względów formalnych grozi im długie jeszcze przebywanie w więzieniu aż do skasowania wyroku.

## Gdzie banknoty, płyty i Szultz Szukają ich francuzi w Budapeszcie

**BUDAPESZT, 12 lutego. (Pat.)** Przedstawiciele francuscy pozostać mają, dopóki nie zostanie wyjaśnione: po pierwsze, gdzie znajduje się 6.000 fałszywych banknotów, które zginęły u Schoertsy'ego, po drugie: gdzie przygotowano płyty, które służyły do powielania banknotów, a o których wspominał Windischgraetz w swem zeznaniu, po trzecie, miejsce pobytu Szulcza, przez co wyjaśni się kwestja pochodzenia maszyn i papieru.

## Najazd włamywaczy na poselstwo czeskosłowackie

Z Warszawy donoszą nam: Nocy minionej niewykryci włamywacze dokonali zamachu na mieszkanie posła czeskosłowackiego, p. Fliedera, przy ulicy Szopena nr. 13.

Złodzieje przedostali się od Atei Róż, przesadzając parkan. Malżonka p. Fliedera, mająca nader czuły sen, pierwsza usłyszała szmery przy drzwiach i zbudziła męża, który z kolei zaalarmował służbę i zapalił światła.

Sploneszeni włamywacze umknęli, zostawiając na miejscu rak do operowania kas pancernych, łomy, oraz wycierchy.

Zawiadomiona o wypadku policja prowadzi energiczne dochodzenie.

## Precz z wojną!

### Kongres pacyfistów polskich i niemieckich w Warszawie

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Wczoraj rano pociągami berlińskimi przybyła do Warszawy pierwsza grupa pacyfistów niemieckich, którzy zjeżdżają się na konferencję pacyfistyczną polsko-niemiecką.

Przybyli mianowicie z Berlina: p. F. Becker, pani Petzold oraz amerykańkin p. Mac. Master. Z Wrocławia przybyli prof. Hoffmann, pani Konietzny, przedstawicielka międzynarodowej ligi kobiet pokoju i wolności, z Frankfurtu nad Menem — p. Jantschke i z Królewca p. Legatis.

Oczekiwane jest jeszcze przybycie dalszych delegatów.

Konferencja pacyfistyczna rozpocznie swe obrady dziś, w sobotę.

Na gruncie warszawskim organizuje ją międzynarodowa liga kobiecego pokoju i wolności, towarzyszywo przyjaciół pokoju, towarzystwo przyjaciół ligi narodów, towarzystwo teozoficzne i YMCA.



# Zajścia kaliskie na forum sejmu

## Izba była wczoraj widownią 3-krotnej gwałtownej obstrukcji

Nasz sprawozdawca parlamentarny (St. Gr.) telefonuje:

Sejm wczoraj był trzy razy widownią obstrukcji:

Po raz pierwszy przy dyskusji nad sprawą kaliską. Demonstrowali komun. i N. P. Ch-owcy. Musiano nawet przerwać posiedzenie w oczekiwaniu na uspokojenie się p. Skrzypy.

Po raz drugi zawarczały pulpity na części ław Wyzwolenia i stronnictwa chłopskiego po odesłaniu do komisji nowelizacji podatku majątkowego.

Wymienione grupy chciały, żeby dyskusja jeszcze dziś się odbyła dla ujawnienia rozbieżności w łonie koalicji, a kiedy im się o nie udało zorganizowały obstrukcję.

Wreszcie po raz trzeci zagrały pulpity, kiedy większość odrzuciła nagłość wniosku ukraińskiego o uniwersytecie.

Demonstrowali tym razem ukraińcy i białorusini i ta demonstracja miała jedynie głębszy sens.

### PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Przed porządkiem dziennym marszałek doniósł, że w sprawie zajęć w Kaliszu złożono interpelację P.P.S. i N.P.R. oraz że pan minister spraw wewnętrznych zgadza się odpowiedzieć na nie natychmiast.

Poseł Gardecki (P.P.S.) odczytuje z trybuny interpelację swego klubu.

Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz oświadcza, co następuje:

Wypadki kaliskie są pożałowania godne i nie mogą oszczędzać zarzutów władzom administracyjnym za to, że nie trafiły w zarodku przeciąć tych zaburzeń. Jakaś ręka musiała kierować temi masami, które początkowo zachowywały się spokojnie, a później rzuciły się na swój własny samorząd, który powstał z wyborów. Rząd dokłada wszelkich starań, aby ulżyć doli bezrobotnych i przychodzi z pomocą samorządom, w celu uruchomienia robót. Nie w Kaliszu mogły zajść takie wypadki, gdyż w innych miastach sytuacja jest znacznie cięższa. Samorząd w Kaliszu przyszedł pierwszy z pomocą, organizował pracę i wypłacał zapomogi. Bezrobotni żądali jednak podwyżki zapomóg.

Opisawszy następnie przebieg wypad-

ków, minister stwierdził, że w pewnym momencie żywo wywrotowe zaczęły brać górę nad tłumem, a przyłączyły się do tego meły społeczne. W czasie zajść nikt nie został zabity, choć tłum składał się z kilkuset ludzi atakujących zaledwie pięciu policjantów. Z osób cywilnych część została lekko ranna.

Co dotyczy zajść w dniu 10 b. m., to wobec zabronienia odbywania zebrań publicznych, wiec został rozwiązany, a rzucony z tłumem kamień trafił w bezpiecznik karabina i karabin sam wystrzelił. Trzy osoby zostały aresztowane, a udział komunistów stwierdzony. Władze wojewódzkie z wojewoda na czele udały się na miejsce i stwierdziły, że starosta nie okazał dostatecznej rozważli, wobec czego starostę zawieszono w urzędowaniu. Nietylko władze administracyjne, lecz i sądowne przeprowadziły dochodzenie. Będzie można przekonać się pod czym wpływem działały masy. Tak samo co do działalności władz administracyjnych, władze sądowne przeprowadziły dochodzenie i okaże się, jaką była ta działalność.

Na wniosek posła Wierczaka (Z.L.N.) sejm bez dyskusji przyjął do wiadomości oświadczenie ministra.

Po kilku minutach przerwy, spowodowa-

wanej wrzawą na lewicy, przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęto rezolucję w sprawie wprowadzenia sporządzenia protestów wekslowych przez urzędy pocztowe.

Bez dyskusji przyjęto w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o zarobkowym pośrednictwie pracy.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad zmianami ustawy o podatku majątkowym. Wpłynął wniosek formalny, aby sprawę ponownie odesłać do komisji skarbowej. Wniosek, odraczający dyskusję, przyjęto 130 głosami przeciwko 94. Wywołało to wrzawę na lewicy.

Przystąpiono do drugiego i trzeciego czytania projektu ustawy o uzupełnieniu taryfy celnej w sensie obniżenia cła na pomarańcze i mandarynki. Ustępstwo to dla Włoch nastąpiło wzamian za odbiór pół miliona ton węgla.

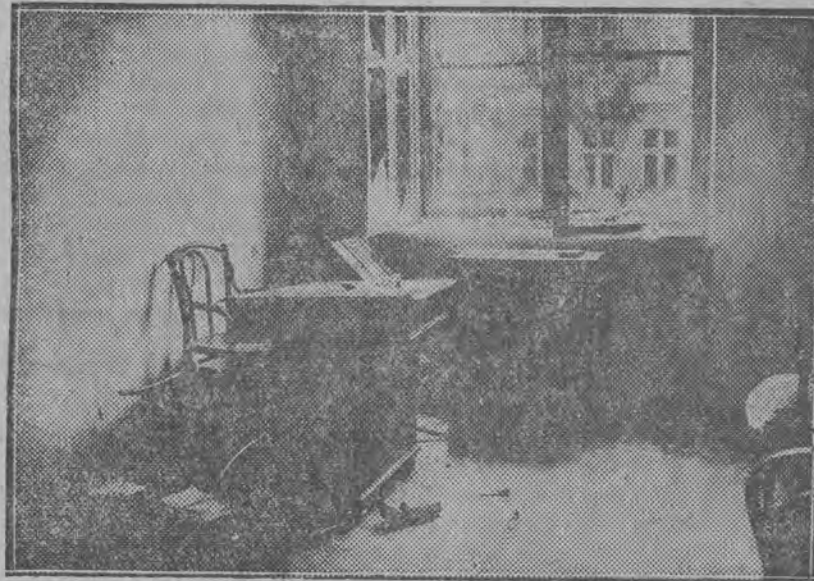
Poseł Chrućki uzasadniał nagłość wniosku w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, zarzucając rządowi, iż porozumiewał się z nieodpowiedzialnymi czynnikami narodu ukraińskiego. Nagłość wniosku odrzucono 134 głosami przeciwko 110. Wniosek odesłano do komisji oświatowej. Następne posiedzenie dnia 25 lutego.



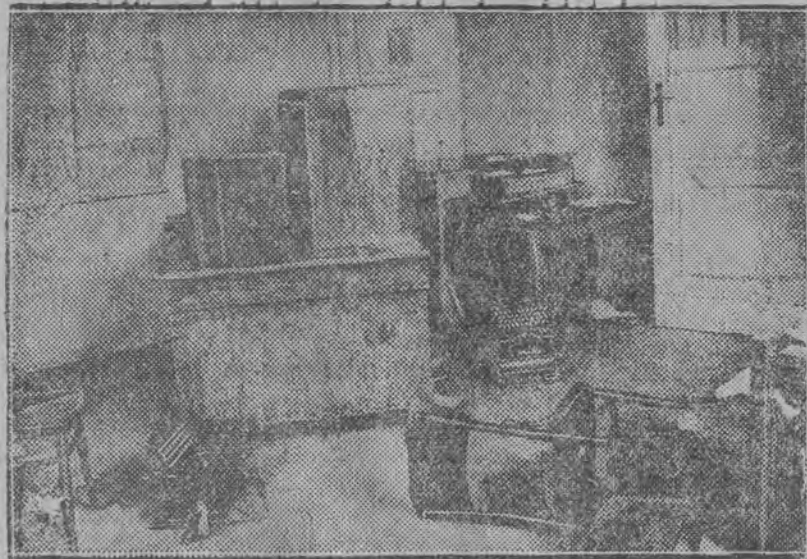
Gmach ratusza w Kaliszu. Na prawo oddział policji trzyma wartę przed głównym wejściem



Prezydent miasta Kalisza Szarras ranny ciężko w głowę przez rozdrażniony tłum podczas „zdobywania” ratusza.



Zdemolowany gabinet prezydenta miasta Kalisza



Zdemolowany przez tłum, który wtargnął do ratusza, pokój maszynistek w gmachu magistratu kaliskiego na I piętrze



Starosta kaliski Stefanski, który został przez wojewodę Darowskiego zawieszony w urzędowaniu.



Koszary konnej policji, które zaatakował uzbrojony tłum manifestantów podczas krwawych rozruchów



Aspirant Początek, ciężko pobity przez tłum pod szpitalem kaliskim.

## Bez Zosi żyć nie może... Zabił się i zranił swą ubóstwianą

Lwów, 12 lutego.

We Lwowie przy ul. Piekarskiej rozegrał się krwawy dramat miłosny, którego bohaterem jest zwolniony z wojska plutonowy 40 p. p. Stanisław Kidanowski, rudem z Częstochowy.

Kidanowski był narzeczonym niejakiej Zofii Wrońskiej. Ślub miał się odbyć za kilka tygodni, lecz Kidanowski po kilkoletniej służbie zwolniono z szeregów.

Został więc bez chleba.

Tymczasem pannie nawinał się kawaler i tego została narzeczoną. Dla Kidanowskiego był to cios straszliwy. Nie miał już co robić we Lwowie i postanowił wyjechać do rodziny, osiadłej w Częstochowie.

Przyszedł więc pożegnać się z Wroń-

ską. Rozmowa trwała czas dłuższy i miała charakter burzliwy.

Naraż padły dwa strzały. Kiedy domownicy wbiegli do pokoju, zobaczyli leżącą Wrońską z raną w skroni, a obok niej martwego już Kidanowskiego.

Dziewczynę odwieziono do szpitala; stan jej zdrowia budzi poważne obawy.

W kieszeni samobójcy znaleziono dwa listy — jeden do rodziny byłej swej narzeczonej z przeproszeniami, iż po niej nie ma nadziei, a drugi skierowany do towarzyszy broni:

„Pochowajcie mnie, błaga morderca, z ukochaną Zosienką w jednym grobie. — W przeciwnym razie nie dam wam spokoju po śmierci”.



Zastępca starosty kaliskiego Ostaszewski, którego tłum wyrzucił przez okno na ulicę.



# Historja, jakich wiele,

Która jednak wzbudziła niezwykłą sensację w Paryżu

Moralność paryska--Strzały w łazience--„Przepraszam, nie chciałem pana zabić!”--In flagranti przy świadkach--Konieczna obrona czy morderstwo?--Polityka i miłość--  
A wszystkiemu winna... otomana  
(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Paryż, 5 lutego 1926.

Nikt chyba nie przypuszcza, by Paryż był miastem zbyt moralnym i nikt rozsądny nie ma o to pretensji do „miasta świetlanego”. Nieznającym Paryża, lub znającym go tylko powierzchownie, zdaje się nawet, że wierność małżeńska należy tam do „złego tonu”, a mężatkę, która nigdy nie przyprawiła mężowi rógów, pokazuje się palcami.

No, tak źle znowu nie jest, choć naogół biorąc, w tak olbrzymim zbiorowisku ludzi, w dodatku posiadającym tyle elementów napływowych o dość wątpliwej konducie — „moral insanity” siłą faktu znajduje tu grunt nader podatny, a dramaty małżeńskie, nawet z wynikiem śmiertelnym, nie budzą w Paryżu zbyt wielkiej sensacji.

A jednak strzały rewolwerowe, które parę dni temu rozległy się w eleganckiej garsonierze przy rue Chazelles, podnieciły cały Paryż, a dość banalna ta tragedia miłosna poczyna zataczać coraz szersze kręgi.

Właściwie nie stało się nic nadzwyczajnego: dżentelmen w piżamie — kochanek — padł śmiertelnie ranny, podczas gdy drugi jegomość, ubrany bardzo starannie, z dymiącym jeszcze rewolwerem w rękę, ale sam nieco zdumiony tem co zaszło, nachyla się ku leżącemu ze słowami: „Pardon, tego nie chciałem!” A zaś niewiasta, której toaleta wykazuje bardzo poważne braki — żona mściciela — rzuca się na ciało kochanka, jęcząc i zawodząc: „Ach Rob, co za nieszczęście! Wybacz mi, wybacz, najdroższy!”

Jak widzimy z powyższego, afera ta miała miejsce wśród ludzi „z towarzysztwa”: nie w jakimś tam podrzędnym hoteliku „garni”, lecz w łazience wykwiintnej garsoniery. Zdradzony pomścił swój honor nie zwykłym, ordynarnym nożem apasza, lecz zapomocą rewolweru Hamerlessa najnowszego systemu, a wreszcie: ci państwo wzajemnie przeprosili się grzecznie za to, że jeden drugiemu przyprawił rogi, a tamten go położył trupem.

Osoby, występujące w tej „Commedia del arte”, to małżonkowie Lancel i „ten trzeci”, p. Marge. Pan Lancel jest wielkim kupcem towarów skórzanych, bogaty milioner, ale i pan Marge zajmował się za życia interesami i transakcjami handlowymi, a nadto był znanym sportsmenem,

który w czasie wojny odznaczył się wielokrotnie, jako oficer-pilot.

Jak zaznaczono wyżej, dramat rozegrał się w łazience. I to w obecności szeregu świadków: był tam i dobry przyjaciel męża i trzy jego urzędniczki, a całe towarzystwo znalazło się w garsonierze, by móc poświadczyć złamanie wiary małżeńskiej przez panią Lancel.

Pozatem na odgłos strzałów zjawiła się w mieszkaniu stróżka — pardon, pani dozorcowa; oczywiście po chwili było już i paru policjantów, lekarze pogotowia, sąsiedzi i ciekawscy przechodnie z ulicy — jednym słowem w garsonierze było pełno, jak w finale modnej rewji „z udziałem całego zespołu”.

Początkowo najwięcej ciekawości wzbudzała bohaterka tego dramatu małżeńskiego, gdy się jednak rozeszło wśród zebranych, że kochanek prawdopodobnie nie wyjdzie ze swych ran, ogólne zainteresowanie zwróciło się ku — dozorcowej: zebrała moc napiwków, a każdy pytał pokornie i uniżenie: „Jak pani sądzi, czy mieszkankie to będzie można wnet wynająć? Niech pani będzie uprzejma mnie zawiadomić...” — Bo „głód mieszkaniowy” w Paryżu jest niemniejszy, niż u was w Łodzi.

Pan Marge został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł tegoż jeszcze wieczora. I teraz zaczęły się przykre dni dla państwa Lancel; prasa wszelkich odcieni publicznie nicuje ich całą przeszłość, jak krawiec starą garderobę. Okazuje się, że pan

Lancel zarobił kolosalne sumy podczas wojny. Obecna jego żona była wówczas małą urzędniczką w jego przedsiębiorstwie, zameżna również za urzędnikiem. Potrafiła jednak swą osobą zainteresować szefa i wkrótce rozwiodła się z mężem. Ze związku z panem Lancel przyszły później na świat dwie córeczki.

... Pan Lancel od dłuższego już czasu podejrzewał żonę, że go zdradza, wobec czego zwrócił się do pewnego detektywa prywatnego, który odtąd na każdym kroku śledził panią Lancel.

Aż parę dni temu pan Lancel usłyszał w telefonie: „Halo, pan Lancel? Tu detektyw. Gratuluję serdecznie! Pańska pani znajduje się w tej chwili u swego kochanka, 22 rue Chazelles, drugie piętro, pan Marge. Proszę przybyć natychmiast, a przyłapie ją pan in flagranti!”

Pan Lancel pobiegł natychmiast do swego najlepszego przyjaciela, właściciela perfumerji w sąsiedztwie, prosząc go na świadka, a dla pewności zabrał ze sobą i trzy jego panny sklepowe. Detektyw spacerował przed domem, uważając, by parka nie wyfrunęła przed czasem, Lancel, otoczony swą świtą, zadzwonił do mieszkania uwodziciela. Pan Marge, nie przeczuwając nic złego, sam otworzył drzwi, w piżamie. W parę sekund potem rozległy się strzały. Jak się to stało? I dlaczego? Te właśnie kwestje absorbują dziś całą opinię publiczną w Paryżu.

Maż i towarzysze twierdzą, że pan Marge rzucił się na niego i pocałował go, bicz,

tak że pan Lancel wyciągnął rewolwer li tylko w koniecznej obronie. „Konieczna obrona, gdzie pięć osób rzuca się na bezbronny — to wykluczone!” — twierdzą znów inni. „Pan Lancel prosto podstępnie zgładził rywala i musi za to ponieść zasłużoną karę”. Naogół prasa występuje nader wrogo przeciwko panu Lancel.

Tymczasem jednak dreszcz trwoży przynika wszystkim niewierne żony w Paryżu, a prawdopodobnie drżą ze strachu i oburzenia także i kochankowie tychże. Maż z rewolwerem — czyżby nawrót do dawnych, barbarzyńskich czasów?

Przyjaciele zabitego Marge, między nimi światowej sławy lotnik Pelletier d'Oisy (który w zeszłym roku dokonał lotu dookoła ziemi), oraz hrabia Clermont-Tonnere oświadczają już teraz, że w razie uwolnienia przez sądy pana Lancela, oni sami go sprowokują, by pomścić śmierć Marge'a... Przyjaciele zaś zdradzonego małżonka poprzysięgli sobie, że uczynią wszystko, by uwolnić pana Lancela, który bronił li tylko swego honoru.

Trudno przewidzieć zakończenie całej tej afery i co z niej wyniknie. Wendetta między przyjaciółmi Marge'a a stronnikami Lancela? Nowa wojna białej i czerwonej róży? Jeden obóz gromadzi się dookoła byłego sekretarza stanu za Poincarre'go, adwokata Moro-Giafferi. To wystarczy, by obóz przeciwny wybrał za obrońcę postać socjalistycznego Paul-Boncoura. Tym sposobem miłosna ta afera wkrocza w dziedzinę polityki, pogłębiając jeszcze bardziej przepaść między obiema partjami i potęgając ich zaciekłość...

I Bóg wie do jakich jeszcze powikłań wszystko to mogłoby jeszcze doprowadzić, gdyby nie jeden jedyny promyk nadziei: mianowicie opinia poczyna śledzić i dochodzić, kto właściwie ponosi główną winę w całym tym dramacie: zdradzony małżonek? Nie. Uwodziciel? Ale skądże znowu... Żona? Kto z nas bez winy, niech rzuci pierwszy kamień!

A więc...? I opinia publiczna zwolna godzi się w tym punkcie; winowajca, prawdziwym winowajcą jest — detektyw, który zdradę wyszedł i doniósł o niej mężowi...! I prawdopodobnie, jak zwykle, wszystkiemu winną będzie znowu — otomana, na której pani Pipman zdradzała męża z jego buchalterem...

Tad. Rutk.

## Studenci-łamiestrejki w garbarni pobici przez robotników

Z Warszawy donoszą nam: Przed fabryką braci Pfeiffer przy ul. Smoczej doszło wczoraj do krwawego starcia między strejkującymi robotnikami, a grupą studentów uniwersytetu warszawskiego.

Zajście miało przebieg następujący: Zarząd fabryki z powodu zastoju w przemyśle garbarskim z liczby 320 zatrudnionych robotników postanowił 50-ciu zwolnić z pracy.

Robotnicy ogłosili strejk. W międzyczasie do zarządu fabryki zgłosiło się kilkudziesięciu studentów z wydziału medycznego i prawniczego uniwersytetu warszawskiego, którzy wyrazili gotowość przystąpienia do pracy.

Zarząd fabryki chętnie przyjął studentów i wyznaczył im po 10 zł. dziennie oraz obiady.

Wczoraj o godz. 6-ej, gdy studenci o-puszczali gmach fabryczny, strejkujący robotnicy w liczbie około 100 ludzi, napadli na kilku z nich przy zbiegu ul. Gęsiej i Smoczej.

Kilku studentów dotkliwie pobili. Między innymi został pobity student prawa, Witold Bayer, oraz pracownik biura fabryki, p. Gobiec.

Pobitym udzielono pomocy w fabryce, poczem odwieziono do domów samochodami ciężarowymi. Policja obstawiła gmach fabryki.

ROBERT HEYMANN.

## Dwie żony pana konsula

Pan konsul Romeo Bolanden z Berlina przebywa w Monachjum, w pierwszorzędnym hotelu od ośmiu dni.

Wieczorem przybywa jakaś dama. Bardzo wytworna i elegancka.

Pani konsulowa Bolanden. „Proszę o apartament, zamówiony dla mnie”.

„Pani konsulowa Bolanden?” pyta portjer i robi przytem dziwnie dwuznaczną minę.

„Tak jest. Przecież telegrafowałam panom”.

„Z Berlina?”

„Nie. Ze St. Moritz”.

„Ze St. Moritz... bardzo słusznie... naturalnie! Zechce pani konsulowa spocząć na chwilę!”

Pani konsulowa Bolanden siada. Oczy wszystkich w hallu hotelowym kierują się na tę wysmukłą, rasową kobietę.

Palce jej w jasnych rękawiczkach zamaszowych przebierają nerwowo po poręczu fotelu. Niecierpliw się. Woła chłopca hotelowego. Chłopiec znika. Po chwili wraca i prosi panią konsulową do pana dyrektora.

Wytworny dżentelmen w zakiecie. Zimny ułkon.

„Moja pani, bardzo mi przykro, że muszę pani to powiedzieć... hm... pani konsulowa Bolanden mieszka u nas już od ośmiu dni... dziś rano wyjechała na parę dni do Garmisch... a w międzyczasie... nie wiem, może pan konsul chciał... jednak w Monachjum, pan rozumie... krótko mówiąc, fałskawa pani, nie możemy absolutnie zgo-

dzić się na podobne intermezzo... bardzo mi przykro... nadzwyczaj...”

Ułkon. Drzwi otwarte.

Pani konsulowa Bolanden z St. Moritz patrzy zdumiona na dżentelmena w zakiecie. Dopiero po długiej chwili poczyna rozumieć.

Potem błędnie. A potem się czerwieni. A wreszcie oburza się. A gdy kobieta się oburza... ale tak naprawdę... krótko mówiąc... pani konsulowa otwiera torebkę i bez słowa rzuca swój paszport na biurko pana w zakiecie.

Dżentelmen w zakiecie... rzucił okiem w paszport... poprawił krawat (mężczyzna w zakłopotaniu zawsze poprawia krawat) i bełkoce coś niezrozumiale...

Ale pani konsulowa Bolanden nie słucha...

Dumnie podnosi głowę... aż włoski rozsypują się na karczku... na pięknym, białym karczku, świeżo wygolonym i mówi:

„A więc... ta druga...”

„Tak jest, pani konsulowo, ta druga... jakaż to niemą historia. Jednakże pan konsul sam... tą drugą... zechce pani konsulowa może w książce meldunkowej...”

„Dziękuję. Chcę tylko, by mi wreszcie wskazano mój apartament”.

Wychodzi. Znika za drzwiami. Jest pewien taki typ kobiet, które zjawiają się niby zapach róż. Gdy znikają, to jakby szron spadł w noc wiosenną... Tak właśnie wyszła pani konsulowa Bolanden...

Wieczorem powrócił konsul z dalszego spaceru.

Dżentelmen w zakiecie gdzieś przepadł. Niech sobie tę sprawę załatwi samia pani konsulowa, ta prawdziwa pani konsulowa.

Ale jakoś nic nadzwyczajnego nie zaszło.

Późnym wieczorem pan i pani Bolanden wychodzą na miasto.

Całą sprawę pokryło dyskretne milczenie.

Ale co za wiele, to za wiele.

Na drugi dzień po południu powróciła z Garmisch pierwsza pani konsulowa Bolanden. Uśmiechnięta anielsko, uosobiona niewinność, z wiązanką bławatów na ręku.

I, najnaturalniej w świecie, chce wejść do swego apartamentu.

Dyrektor w zakiecie zastępuje jej drogę.

Ona uśmiecha się uprzejmie.

„Meza mego pewno niema w domu? Nie domyśla się mianowicie... bo miałam jeszcze kilka dni zostać w Garmisch, ale...”

„Czy mogę panią prosić?”

Gest zapraszający do biura. Przestrach konsulowej. (Dlaczego lęka się? Może myśli, że mężowi przydarzyło się coś złego. Nie, nie, to nieczyste sumienie... policja... bo to w Monachjum... strasznie moralne miasto to Monachjum...)

Krótko mówiąc — powtórzenie sceny z dnia wczorajszego

Znow paszport leci na biurko, Paszport... pan w zakiecie mdleje...

Paszport jest w zupełnym porządku... tak jak i tamten...

A pani konsulowa Bolanden, częścią przez łyzy, częścią zaś głosem, jakim Elżbieta angielska musiała wydać wyrok śmierci na Marję Stuart — powiada.

„A więc... ta druga... może... chyba... już sam się nie wyznaję...” szepce dżentelmen w zakiecie.

Pani konsulowa Bolanden udaje się do innego hotelu.

Tymczasem pan konsul Bolanden powraca z małżonką. Pan w zakiecie miał z

nim rozmowę bardzo ożywioną.

„Jeden z tych paszportów jest fałszywy”, mówi pan w zakiecie.

„Jedna z tych pań musi wylecieć”, dodaje, ośmielając się coraz więcej.

Pani konsulowa, ta która przybyła wczoraj, więc właścicielka nr. 2, uśmiecha się złośliwie.

Pan konsul łączy ją w rękę i odchodzi.

Udaje się do hotelu, gdzie mieszka teraz małżonka nr. 1.

Małżonka nr. 2 wysyła bagaż na stację i wyjeżdża.

Mianowicie małżonka nr. 1 była tą prawdziwą. Małżonka nr. 2 trzy miesiące temu rozwiodła się z konsulem. Małżonka nr. 1 w pięć tygodni potem wyszła za niego.

Małżonka nr. 1 odbywała właśnie podróż poślubną z konsulem. Małżonka rozwiedziona, która przybyła ze St. Moritz, dowiedziała się przypadkiem miejsca pobytu byłego męża i dla kawału zamieszkała w tym samym hotelu... i t. d., i t. d.

Pan konsul zastaje rozwiedzioną swą małżonkę, podczas gdy prawdziwa pojechała na parę dni odwiedzić swą ciotkę w Garmisch.

Panu konsulowi dawna żona podoba się, jak nigdy i idzie z nią na kolację. Nowa małżonka powraca niespodzianie... i t. d., i t. d.

Małżonka rozwiedziona zrewanżowała się... słabo, ale zawsze.

A prawowita żona wylewa pierwsze swe łyzy w małżeństwie. Gorzkie łyzy. Ale wkrótce następuje pojednanie, a cóż na świecie może być przyjemniejszego, jak pojednanie w miodowych miesiącach?

Zaś pan w zakiecie... hm, ten do dziś naprosto łamie sobie głowę nad całą tą sprawą.

Przel. Mar. T.



## Przedstawiciele przemysłu dzianego u woj. Darowskiego Robotnicy boją się stracić prawo do zapomóg

Związek przemysłowców przemysłu dzianego zwrócił się do p. wojew. Darowskiego ze specjalnym memorjałem. W memorjałe tym przemysłowcy zawiadamiają, że mogliby zatrudnić doraźnie większą ilość robotników. Jednakże te pomysłyne okoliczności natrafiają na poważne przeszkody, ponieważ w myśl odnośnych przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, straciliby oni prawo do pobierania zapomóg. Można jednakże znaleźć cały szereg sposobów, które biorąc pod uwagę doniosłość zrealizowania postulatów przemysłowców — umożliwiłyby zatrudnienie tych robotników.

## Ci, którzy zarejestrowali się przed 1-ym stycznia otrzymają zapomogi

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu fund. bezrobocia specjalne posiedzenie przedstawicieli funduszu oraz organizacji pracowników umysłowych.

Na posiedzeniu tem omawiano sprawę podziału 40 tys. złotych, wyasygnowanych przez min. pracy dla pracowników umysłowych na miesiąc luty. Z sumy tej otrzymać mają zapomogi ci, którzy ostatnio zasiłki pobrali w grudniu, ci którzy stracili pracę do 1-go stycznia 1926 roku.

Ogółem zasiłki z tego tytułu otrzymać ma około 500 osób. Przyjmowanie deklaracji rozpoczęte zostanie natychmiast, tak, aby wypłaty mogły być skutecznie już w przyszłym tygodniu. Należy zaznaczyć, że w dniu 15 i 16 wypłacane będą w Łodzi zasiłki, jako pozostałość z wyznaczonych uprzednio sum.

Przy wypłatach, które podjęte zostaną w przyszłym tygodniu uwzględnione będą: Łódź, Pabjanice, Tomaszów (prawdopodobnie) oraz Zgierz.

## Wyjazd robotników sezonowych z Łodzi do Niemiec

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi przewiduje, że w roku bieżącym liczba robotników sezonowych, udających się do Niemiec na roboty polne, w porównaniu do lat ubiegłych, wzrośnie bardzo znacznie.

Wobec tego już obecnie poczyniono kroki, któreby wyjazd robotnikom rolnym ułatwiły, zabezpieczając ich jednocześnie przed zbyt dużymi wydatkami, stratą czasu i kłopotami.

Na specjalnej konferencji naczelników wydziałów bezpieczeństwa poszczególnych województw uregulowana została sprawa paszportów, których wydawanie odbywać się będzie w trybie uproszczonym.

## Nabiał drożeje!

### Nadmierny eksport powoduje wyższe ceny

Z powodu pomyslniejszych koniunktur wywozowych odbywa się obecnie znaczny eksport masła głównie z Pomorza i z Poznania na zagranicę, dzięki czemu podaż masła na rynkach krajowych jest niedostateczna. W związku z tem od środy 10 lutego, podwyższone zostają ceny masła w hurcie: wyborowego z 6 zł. do 6 zł. 60 gr. i deserowego z 5 zł. 60 gr. do 6 zł. 20 gr., w detalu: wyborowego z 6 zł. 60 gr. do 7 zł. 20 gr. deser. z 6 zł. do 6 zł. 80 gr. i osółkowego z 4 zł. 40 gr. do 4 zł. 80 gr. za kilogram. Cena masła solonego I gatunku (5 zł. 20 gr. w detalu) pozostaje bez zmiany.

Zwiększająca się z powodu cieplejszej pogody produkcja jaj wobec ponownego nastania mrozów zmalała z powrotem, wobec czego dost. jaj zmniejszyła się. Również od 10 lutego cena jaj świeżych podwyższona będzie z 21 gr. do 23 gr. kalcynowanych zaś z 15 gr. do 18 groszy za sztukę.

## - Hallo, czy 18-23?

— Tak, przy telefonie ławnik Muszyński

Obecnie wydział gospodarczy magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 14) posiada następujące nr. nr. telefonów: 18-23 gabinet p. ławnika J. Muszyńskiego, 18-14 — biuro wydziału.

# W Łodzi powstanie sklep monopolu tytoniowego Ma on być barometrem zapotrzebowania na poszczególne gatunki tytoniu

## Może wówczas fabryka Łódzka zmuszona będzie do liczenia się z potrzebami rynku

W sprawie systemu sprzedaży wyrobów monopolowych państwowy monopol tytoniowy udzielił następujących wyjaśnień.

Wyroby z fabryk odchodzą do magazynów, których jest w całym państwie przeszło 30. Magazyny wydzielają produkt hurtownikom, a te sklepom detalicznym. W ostatnim czasie zarząd monopolu przystąpił do urządzania jeszcze specjalnych sklepów rządowych, których celem jest umożliwienie rządowi orientacji co do stosunków panujących na rynku zbytu wyrobów tytoniowych. Często bowiem się zdarza, że sklepy prywatne z szczególnych pobudek w kombinacji sprzedaży, w nabywaniu wyrobów przedkładają jedne gatunki nad inne, co wprawia bezład i niesystematyczność w dysponowaniu gatunkami, a wywiera ujemny wpływ na całą gospodarkę wyrobami tytoniowymi.

Sklepy rządowe, które mają być urządzone w każdym większym mieście po jednym, wolne od tendencji prywatnych interesów, będą przez sprzedaż swoją mogły być dla zarządu monopolowego wskaźnikiem rodzaju i warunków popytu na wyroby tytoniowe w danym okręgu. Dotąd istnieją już takie sklepy rządowe w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Lublinie, Bydgoszczy, Starogardzie, Poznaniu, Kielcach, a z kolei monopol rozważa jeszcze zakładanie ich w innych miej-

scowościach. Prawdopodobnie w najbliższym czasie powstanie taki sklep w Łodzi.

— A jak się ma rzecz, zapytaliśmy, z nadawaniem koncesji na hurtownie, a w dalszym rzędzie, i na sklepy detaliczne, o której to kwestji nie milkną ciągle głosy w opinii publicznej i w prasie?

— Co do tego, istnieje ustawa, która przyznaje osobom uprzywilejowanym pierwszeństwo. Z początku trudno było stosować ustawę, bo między uprzywilejowanymi rzadko, który rozporządzał potrzebnym kapitałem, a nadto nieumiejętne zabieranie się ich do interesu, kwestionowało częstokroć wartość koncesji im nadawanej. Z biegiem czasu jednak urobilo się, między nimi zrozumienie interesu, a w ślad za tem także nauczyli się znajdować drogi, po których udaje im się dostawać odpowiedni kapitał.

Odtąd monopol daje im nie tylko pierwszeństwo ale wyłączność.

Nadawanie koncesji w ramach tej wyłączności odbywa się w drodze licytacyjnej, przyczem z uwagą na interes ubiegających się, celem zapobieżenia zbyt niemu podbiciu ceny, ustanawiamy nie tylko dolną granicę ceny, ale także i górną. Norma ta ochrania dostawcę koncesję przed ewentualnym pokrzywdzeniem, które musiałoby wynikać, gdybyśmy dali wolny bieg przelicytowywaniu się ubiegających.

— A które osoby należą do uprzywilejowanych?

## Wojna lokalowa w magistracie

### Chcecie płacić miastu podatki, to stańcie w ogonku na zimnie i deszczu

Osławiona gospodarka lokalowa ma już swoją czarną kartę w dziejach kadencji obecnego magistratu.

Do wiadomości tej przybył wczoraj nowy skandal w postaci pachnącego kwiatem.

Jak wiadomo w gmachach przy placu Wolności postanowiono skoncentrować wszystkie niemal działy magistrackie, które zajmują lokale prywatne.

Ponieważ wydział podatkowy zajmuje lokal w domu prywatnym Leinwebera, postanowiono umieścić ten wydział w gmachach magistrackich.

Miast jednak wyznaczyć temu wydziałowi odpowiednio obszerny i wygodny lokal, przeznaczono dla tego wydziału nieodpowiedni ciasny i ciemny lokal po biurze ksiąg stałej ludności.

Pomimo protestu ławnika Kułamowicza, który zdecydowanie wystąpił przeciw

ko takiemu ignorowaniu potrzeb wydziału i zagrozić dyrektorskim wielkorządom, iż będzie zmuszony wyciągnąć z tego konsekwencje, w dniu wczorajszym na polecenie pana dyrektora Zaleskiego, zarządzone przeniesienie kilku agend wydziału podatkowego do dotychczasowego lokalu biura ksiąg stałej ludności.

Podkreślić należy, iż w lokalu, który niewiadomo dlaczego i wiadomo przez kogo, został przydzielony wydziałowi podatkowemu nie będzie można wyznaczyć odpowiedniego pomieszczenia dla interesantów, którzy zapewne według projektu wydziału przydzielonego, mają oczekiwać w ogonku...

Walka o lokal dla wydziału podatkowego — to smutny objaw dezorganizacji magistrackiej.

## Na deszczu i chłodzie wyczekują pasażerowie na tramwaje kolejek

Na stacjach tramwajów dojazdowych linii Zgierskiej i Aleksandrowskiej niema żadnej poczekalni.

Ludność wyczekuje nieraz podczas ulewnej deszczu nie mając schronienia. Dyrekcja widząc to, urządziła stację przystankową, w postaci trzech wagonów, w których zniekama i zmarznięta ludność czeka z niecierpliwością nadejścia upragnionego tramwaju, lecz niestety wagony te wolne są tylko od godziny 9.40 do 12.30, a po upływie tych kilku godzin zostają u-

ruchomione, tak, że publiczność pozbawiona jest nawet i tego prowizorycznego schronienia.

Dziwić się należy niedbalstwu dyr. tramwaj dojazdowych, która wiedząc już kilka miesięcy temu, o przeniesieniu przystanku tramwajowego z ul. Zgierskiej na Rynek Bałucki, nie pomyślała wcześniej o wybudowaniu chociażby prymitywnej poczekalni na rynku Bałuckim, narażając tem samem ludność na wystawianie na zimnie i deszczu, oraz utratę zdrowia.

## Pracowała od świtu do wieczora a gdy została bez pracy popełniła samobójstwo

(h) W dniu wczorajszym lekarz pogotowia ratunkowego został zawiadany do łasku na Żabińcu, gdzie na ziemi zastał wijącą się w bólach jakąś kobietę, jak się później okazało, Kazimierę Śmigielką, zamieszkałą w domu przy ulicy Aleksandrowskiej 59.

Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy lekarz doszedł do wniosku, że stan jej jest groźny, wobec czego przewiózł Śmigielką do zbiorni miejskiej.

Powodem rozpaczliwego czynu były niesnaski rodzinne, gdyż Śmigielka mu-

siała sama zarabiać na utrzymanie, a mąż jej stale czynił wymówki, że zamała zarabia.

Biedna kobieta pracowała od świtu do wieczora, zarabiając na życie dzieci i męża — praniem, a gdy znalazła się w dniu onegdajszym bez pracy — za ostatnie pieniądze kupiła esencję octową i zdecydowała się na tragiczny krok.

Ponieważ Śmigielka nie chciała popełnić samobójstwa w mieście, udała się do łasku, gdzie zażyła trucizny.

Śmigielka pozostawiła w domu list, wyjaśniający powód samobójstwa.

— Inwalidzi, wdowy i sieroty po nich, dalej idą wdowy i sieroty po poległych, powstańcy z r. 1863, pensjonowani urzędnicy i wdowy i sieroty po nich, oficerowie instytucje społeczne (n. p. kółka rolnicze).

— Jak się przedstawia kwestja zysków hurtowni i sklepów detalicznych?

— Polski monopol tytoniowy dawał najwyższe rabaty, jakie gdziekolwiek istnieją, bo dochodziły one nawet do 18 proc. ceny sprzedanej. Podczas gdy w innych krajach, jak we Francji, we Włoszech, w Jugosławii sięgają najwyżej 8 proc., a gdzie indziej nawet mniej. We Włoszech prowizja detalisty wynosi tylko 5 i pół pr. Monopol w ostatnim czasie przystąpił do rewizji tych norm rabatu dla sprzedawców i obniżył hurtownikom prowizję do 12 i pół proc., 13 proc. Detalisci pozostali jeszcze przy swojej dawnej stowie 9 proc., która idzie na rachunek prowizji hurtownikom, tak że ta ostatnia wynosi obecnie 3 i pół proc. do 4 proc.

Są hurtownie, które mają czystego zysku rocznie do 60 tysięcy złotych. Mogą być jednak i takie, którym ta prowizja nie zabezpiecza dostatecznych dochodów. Dlatego zarząd monopolu w dalszym ciągu od wypadku do wypadku będzie drogą odpowiednio zmieniał prowizję wpływając na zmniejszenie rozliczenia między dochodami poszczególnych hurtowni.

N. K. P.

## 1 rok i 9 miesięcy więzienia za dezercję

(h) Okręgowy sąd wojskowy skazał w dniu wczorajszym Abrama Fiszlę na karę 1 roku i 9 miesięcy więzienia za dezercję w roku 1921. Przewodniczył mjr. Gralewski, oskarżał mjr. Masłowski, bronił mjr. Junkowski.

## Tajemnicza kradzież

### Złodzieje usnili domowników, potem splądrowali mieszkanie

(h) Tauba Borowska, zamieszkała w domu przy ulicy Aleksandrowskiej 25, złożyła zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że nocy ubiegłej nieznanymi i niewykrytymi sprawcy dostali się zapomocą podrobionych kluczy do jej mieszkania i skradli różne rzeczy na sumę 1.500 zł.

Borowska w zeznaniu swem przypuszcza, że kradzieży dokonał ktoś, znający rozkład mieszkania, gdyż złoczyńcy bezpośrednio dostali się do sypialni, gdzie wypróżnili szafę.

Kradzież zauważono około godziny 12, gdyż o tej godzinie domownicy przebudzili się z szalonym bólem głowy.

Istnieje wobec tego przypuszczenie, że mieszkańcy przed kradzieżą zostali przy pomocy narkotyków uspieni.

## Przy modlitwie

### zmarł nagle w bóznicy

(h) 73-letni Symcha Lelowski, zamieszkały w domu przy ul. Piotrkowskiej 45, w dniu wczorajszym zmarł nagle w bóznicy przy ulicy Piotrkowskiej 60. Trupa zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

## Pech miał pecha

### bo nomen omen

(h) Wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali w dniu wczorajszym Antoniego Pecha, zam. przy ul. Nawrot 10, który systematycznie pobierał z firmy „Tojchman i Majer” przy ul. Piotrkowskiej 240 lampki elektryczne, rzekomo dla dyrektora firmy „Teodora Huper”, Skorupki 5.

Kierownik firmy „Tojchman i Majer” przez długi czas żarówkę wydawał, aż wreszcie powziął podejrzenie, że Pech lampki kradnie, gdyż nieprawdopodobną ich ilość pobrał dla dyrektora wyżej rzeczony firmy.

Po wysłaniu rachunku okazało się, że firma „Teodor Huper” żadnych żarówek nie zamawiała.



## Widowiska, koncerty i zabawy

**TEATR MIEJSKI.** Dziś, sobota, o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych „Święta Joanna” Shaw'a z Marją Malicką w roli tytułowej.

Wieczorem siedemnasta premiera sezonu: wesoła, dowcipna komedia znakomitego komedjopisarza niemieckiego Hermana Baha „Koncert”, w której w popisowej roli dr. Jury rozpocznie szereg występów na naszej scenie jeden z najwybitniejszych współczesnych aktorów polskich, b. dyrektor Teatru miejskiego w Łodzi, Stanisław Stanisławski.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz 23-ci od wystawienia i ostatni przed zejściem zupełnym z afisza czarodziejska baśń sceniczna „Kopciuszek” z Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny najniższe.

Wieczorem o 8 min. 15 powtórzenie Bahrowskiego „Koncertu” ze Stanisławskim.

W nocy o godz. 11 m. 30 dar artystów i personelu technicznego Teatru miejskiego na rzecz bezrobotnych: przezabawny, huczny, warjacki „Wesołek karnawałowy”, złożony z najprzedniejszych numerów „Wesołka sylwestrowego” z dośnaniem szeregu nowych numerów szlagerowych. Urządzeniem zajmują się pp.: Jan Bielicz i Konstanty Tatariewicz, występują więc: deklamują, tańczą, śpiewają pp.: Bielicz, Grywińska, Horecka, Kozłowska, Krzemieński, Łapiński, Mroziński, Przystański, Remicz, Szubert, Tatariewicz, Wilczkowski, Woskowski, Wroński, Zeromski, Jarocki. Nadto, uproszone przez komitet, przyrzekły specjalnie przyjechać z Warszawy i wystąpić panie: Zofja Czaplińska i Marja Malicka.

**TEATR POPULARNY.** Dziś i codziennie o godzinie 8.15 wieczorem świetna, melodyjna operetka komiczna p. t. „Za oceanem”, która na wczorajszej premierze została gorąco przyjęta przez publiczność.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. i o 8.15 wieczorem „Za oceanem”.

W dni powszednie ceny najniższe (od 150 do 30 groszy).

W niedzielę popołudniu ceny niższe (od 2 zł do 50 gr.).

Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz., w niedzielę i święta od 12 w poł. do 10 wiecz. bez przerwy.

### PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w sali Filharmonii zapowiadane przedstawienie dla dzieci. Oprócz trzech podanych komedijek: „Pan kotek był chory”, „Kozka, kózka i wilk” oraz „Psołny Ignas”, ujrzą dzieci prześliczne tańce Ninki Wilińskiej, dziewięcioletniej gwiazdy scen warszawskich, usłyszą komiczny monolog Wandy Tatariewicz, cenionej artystki teatrów stołecznych, a wreszcie Benedykt Hertz opowie przezabawne historyjki ilustrowane dowciami przezrociami.

Biletów zostało już bardzo niewiele. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 3 i pół popołudniu.

### „ŚLEDZ” W KASYNIE OFICERSKIM.

Staraniem sekcji dochodów niestających „Rozdziny Wojskowej” odbędzie się dnia 16 b. m. na zakończenie karnawału w kasynie oficerów tułejczego garnizonu (Aleje Kościuszki Nr. 4) „tradycyjny śledz”, połączony z tańcami i kotelonem.

### CHÓR OPEROWY Ł. T. O.

Inicjatywa zorganizowania w naszym mieście Opery zyskuje na popularności. Dowodem tego jest stały wzrost chórów i biegnące naprzód próby, odbywane w poniedziałki, środy i piątki w lokalu towarzystwa operowego przy ul. Aleje Kościuszki nr. 4, od godziny 20-ej.

Ostatnio zyskał chór kilka pięknych barytonów oraz basów, przeważnie głosy już szkolone i zaawansowane. Ewentualne zmiany dni prób podawane są do wiadomości w lokalu chóru, w odpowiedniej skrzynce ogłoszeń. W dniu prób przyjmuje również kierownik artystyczny zgłoszenia pp. amatorów muzyków do orkiestry operowej, reflektując głównie na instrumenta smyczkowe.

### OSTATNIA MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA

Na zakończenie karnawału Czerwony Krzyż urządził wspaniałą maskaradę p. n. „Jak w bajce”. Świat czarów wziął w swe posiadanie na tę noc salę Filharmonii, zamieniając ją w cudowny ogród różany. Baśń rozpięła swe skrzydła na ścianach, wieszczka kwiatów rozrzuciła szczerze pęki róż.

Jak w bajce... Jak w bajce wszystko: zmieniona sala, wspaniała muzyka, tani bufet, ianie wejście, bo tylko 5 złotych...

Wszystko to powinno stanowić zachętę, aby jaknajliczniej zebrana publiczność wykorzystwała sposobność do miłego spędzenia czasu.

Pozostałe bilety wejścia można nabywać w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9—3 pp., lub w kasie od godz. 5 po południu.

**GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS**  
Nawrot 4.  
codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzedmiotowujące 810—5  
po cenach klinicznych.

# Dobra wola jest--lecz wykonania brak!

## Gehenna bezrobotnych w biurach magistrackich

### Ce o tem sądzi zarząd okręgowego funduszu bezrobocia

Wypadki ostatnich dni oraz liczne, sprzeczne często, informacje, co do niedomagania instytucji, spełniających akcję pomocy bezrobotnym, poruszyły i zaniepokoiły opinię publiczną. Część funkcji funduszu bezrobocia, w myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., przekazanych jest w Łodzi magistratowi łódzkiemu, a mianowicie rozdawnictwo talonów, oraz wypłata zasiłków i zapomóg. Organizacja pomocy jest tak skomplikowana, iż często świadomie lub nieświadomie przedstawiciele związków zawodowych interweniuja w sprawie biur wypłat w zarządzie O. F. B. i odwrotnie w sprawie rejestracji bezrobotnych w magistracie.

W celu otrzymania źródłowych informacji co do sprawności poszczególnych biur funduszu bezrobocia i magistratu zwróciliśmy się bezpośrednio do Z. O. F. B., gdzie w zastępstwie nieobecnego służbowo przewodniczącego p. inż. Kulickowskiego przyjął nas kierownik biura p. Frybes i udzielił następujących informacji, popartych szeregiem rzeczowych dokumentów, oraz licznej korespondencji między fund. bezr. a magistratem.

Fundusz bezrobocia naskutek energicznych starań przewodniczącego inż. Kulickowskiego powiększył liczbę oddziałów, t. j. biur rejestracyjnych, z 4 na 8 i wkrótce nawet 9. Oddziały wszystkie działają zupełnie sprawnie, gdyż wskutek harmonijnego współzycia przewodniczącego inż. Kulickowskiego z pracownikami, ci ostatni pracują po 14—16 godzin, chwilowo nawet bez wynagrodzenia, aby jaknajszybciej załatwić bezrobotnych. Nowe oddziały zostały otwarte prawie wszystkie w salach fabrycznych. Ostatnio najwyższe 50—60 bezrobotnych oczekuje kolejki załatwienie i to pod dachem. Magistrat łódzki winien conajmniej otworzyć 8 biur talonowych i 8 biur wypłat.

Taki podział miał na względzie uczynienie dogodniej dla bezrobotnych, aby w porze zimowej nie wyczekiwali w ko-

lejkach na zimnie.

Jednocześnie przychylił się zarząd do uproszczenia formalności, wykonywanych przez bezrobotnych w ten sposób, aby mogli oni natychmiast w tem samym biurze otrzymać talony i pieniądze. Jednak odtychczasowe biur magistrackich nie odpowiadały warunkom, aby zmieścić dwie o drębne czynności.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi posiada 8 oddziałów, rozlokowanych planowo w mieście, przeważnie w większych salach fabrycznych.

Magistrat m. Łodzi winien również conajmniej posiadać 8 biur talonowych i 8 biur wypłat, nie zaś, jak obecnie, tylko 6 — talonowych i 6 — wypłat.

O ileby magistrat m. Łodzi chciał wykonać chęć ulżenia niedoli bezrobotnych, winien wynająć obszerniejsze lokale i wówczas możnaby pomieścić w jednym miejscu biuro talonowe i wypłat, łącząc jednocześnie dwie czynności.

Co się tyczy opóźnienia wypłat, to faktycznie magistrat zwracał się do zarządu funduszu o utworzenie rezerwy 100.000 zł.

Sprawa ta była poruszona w zarządzie, jednak ze względów formalnych i rachunkowych zarząd nie uznał za konieczne tworzenie takich rezerw, gdyż porozumiewanie się magistratu w sprawie asygnowania pieniędzy na następny dzień odbywa się telefonicznie między godziną 8—9 rano. Po uzgodnieniu obliczeń sumę przewidywanych w następnym dniu wypłat komunikowano osobiście przedtem p. Fokczyńskiemu, a obecnie komunikuje się p. Leńniczakowi z urzędu zasiłkowego w magistracie, aby przystać po czek.

Na załatwienie otrzymania czeku i zrealizowania go w banku magistrat ma cały dzień.

Nie jest winą funduszu, że magistrat wysyła po czeki dopiero w godzinach,

gdy nie może ich zrealizować (13—15).

Pogłoska, jakoby komisarz rządu interwenjował w funduszu, jest fałszywa, boć nie naskutek interwencji p. komisarza rządu Łyckiego fundusz wydaje magistratowi czeki wcześniej, gdyż już 28 stycznia pismem za Nr. 260 magistrat był powiadomiony, że ma możliwość otrzymać w odpowiednim czasie czeki, a właśnie interwencja p. komisarza rządu skłoniła p. Ilinicza do przysyłania po czeki wcześniej.

Nader szkodliwą jest informacja, że fundusz świadomie dąży do czynienia utrudnień bezrobotnym, gdyż faktycznie inż. Kulickowski na posiedz. 26 stycznia podniósł konieczność czynienia dogodniej bezrobotnym, połączenia funkcji rozdawnictwa talonów z wypłatą zasiłków.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że jedynie przy dobrej woli magistratu i wyszukaniu obszernych lokali, jak to już uczynił fundusz — byłaby możliwość załatwienia bezrobotnego w ciągu jednego dnia.

Magistrat tego nie uczynił, pomimo listów funduszu z dn. 8 i 11 lutego. Magistrat przysłał odpowiedzi zdawkowe bez konkretnych wniosków.

Stan dotychczasowych lokali magistrackich jest skandaliczny.

Bezrobotni marzną, wyczekują długie godziny, gdyż biura są „kurnikami”, lub przytulkiem żebraczym.

Z wywodów tych wynika, że ze strony funduszu jest najdalej idąca chęć ulżenia niedoli bezrobotnych.

Jakiegokolwiek fałszywe informacje w dzisiejszej zaognionej sytuacji mogą za sobą pociągnąć nieobliczalne skutki i z tej przyczyny jesteśmy zdania, że magistrat winien postarać się nie o błędne informowanie opinii, lecz o realne i szybkie poczynienie kroków, celem wyszukania odpowiednich lokali. (—)

## Raut Ligi morskiej i rzecznej w 6 rocznicę objęcia Bałtyku przez wojska polskie

Raut-koncert ligi morskiej i rzecznej, urządzony onegdaj w szóstą rocznicę objęcia wybrzeża Bałtyku przez armję polską, stanowił bezsprzecznie jedną z najwytworniejszych, a zarazem najbardziej udanych zabaw bieżącego karnawału.

Zarówno westybul, jak i sala oraz estrada rady miejskiej tonęły w kwiatach i zieleni, poprzez całą salę poprzeciągane w różnych kierunkach liny z flagami i chorągiewkami sygnałowymi tworzyły jakby drugi sufit, powiewny i różnobarwny, w głębi sali pod filarami widniała olbrzymia artystycznie wykonana łódź o żółtym żaglu, ożywiona oryginalnymi efektami świetlnymi, tło estrady pokrywała wspaniale wykonana bandera polska.

Wśród gości, wypełniających po brzegi wielką salę rady zauważyliśmy m. in. ks. biskupa Tymienieckiego, wraz z ks. prałatem Kaczyńskim, dowódcę O. K. IV, gen. dyw. Junga z generałami Ledóchowskim, Małachowskim, szefem sztabu, p. Iwanowskim oraz szeregiem wyższych oficerów, p. o. wicewojewody Zakrzewskiego, który zjawił się w zastępstwie protektora rautu, p. wojewody Darowskiego, prezesa rady miejskiej dr. Fichnę i wiceprezesa dr. Garlińskiego, prezidenta Cynarskiego, prezesa izby skarbowej Towarnickiego, dyrektora Banku Polskiego Czerluczakiewicza, dyrektora teatru miejskiego Gorczyńskiego, ławnika wydziału oświaty Kruczkowskiego, dyrektora Filharmonii Straucha, prezesa syndykatu dziennikarzy Gumkowskiego, z oficerów marynarki kapitana - komandora Michała Borowskiego, poruczników Hryniewieckiego i Borkowskiego oraz licznych przedstawicieli sfer przemysłowych, artystycznych, towarzyskich i prasy.

Po krótkim cerele witali zebranych prezesa rady miejskiej dr. Fichna, oraz prezesa łódzkiego oddziału ligi morskiej i rzecznej dyr. Diersl - Dąbrowa, poczem rozpoczęła się część koncertowa uwerturą Wagnera „Polonia”, wykonaną przez zespół symfoniczny orkiestry 31 pułku strzelców kaniowskich pod batutą p. kapelmistrza Adameczyka. Następnie podwójny

kwartet tow. śpiew. im. Szopena wyk. szereg utworów, znakomicie wywiązując się z zadania, poczem tak rzadko niestety zjawiający się na estradzie bezsprzecznie najwybitniejszy nasz śpiewak - amator, dr. Eugenjusz Schicht odśpiewał arję z „Balnu maskowego” i barkarolę Gounoda, dodając, zmuszony niemilknącymi brawami „Ciszę” Krywoszewa.

Po przerwie orkiestra wykonała Paderewskiego „Menuet”, poczem na estradzie zjawiła się przysłała primadonna opery łódzkiej, p. prof. Bronisława Olecka, budząc ogólny zachwyt wspaniałym stylowym kostjumem rokoka, zrobionym ze starych brokatów i koronek weneckich. Przepięknym sopranem p. Olecka wykonała Niewiadomskiego „Markizę”, Massenet’a arję z „Manon” i Gounoda arję z „Małgorzaty”, czarując słuchaczy siłą głosu i doskonałą ekspresją wykonania. Wreszcie na zakończenie owacyjnie witała ulubienica Łodzi, goszcząca u nas na występach artystka teatru Polskiego w Warszawie, p. Marja Malicka, odtworzyła z niezrównanym wdziękiem przepiękny wiersz Eugenjusza Korwin-Małaczewskiego „Płacz Wisły”, zbierając w nagrodę entuzjastyczne brawa i oklaski.

Po ukończeniu programu koncertu odbyło się na wielkiej sali: w salonach bocznych zebranie towarzyskie, przyczem komitet podejmował uczestników rautu. Role gospodyni w bufetach spełniały panie: Arctowa, Łuszczewska, Romocka i Tarłowska, a w łodzi żaglowej na wielkiej sali, zamienionej na kiosk z napojami chłodzącymi, panie Leonowa Grohmanowa, Iwanowska i Pruszyńska. Ożywiona zabawa przeciągnęła się do późnych godzin nocnych, zostawiając u wszystkich uczestników jaknajmilsze i najsympatyczniejsze wrażenie zabawy bardzo wytwornej, a mimo to wesołej i serdecznej. Jak się dowiadujemy, mimo bezpłatnego bufetu, efekt kasowy był pomyślny, zasilając wydatnie fundusz budowy na Helu schroniska łódzkiego oddziału ligi morskiej i rzecznej.

## Co usłyszymy dziś przez radio

### STACJA WARSZAWSKA.

Piątek, 12 lutego 1926 r.

18.00—10.00 Pierwszy wieczór muzykalno-wokalny sekcji artystycznej akademickiego koła muzycznego. Udział biorą: p. Helena Antoszewska (śpiew) p. Jerzy Krotkiewski (śpiew), p. Tomasz Puchalski (śpiew), p. Mieczysław Rogowski (dekl.), p. Tadeusz Bocheński (deklam.), p. Kazimierz Kamiński (skrzypce), p. Przemysław Drzewiecki (fortepian). Akompaniament: p. Jerzy Dobrzyński i p. Tadeusz Pabisiewicz

### TRANSMISJE ZAGRANICZNE

Bern, 315 m.  
17.00—17.30 orkiestra, 20.30—21.00 orkiestra.  
Mediolan, 320 m.  
21.00 — 23.00 koncert  
Londyn, 365 m.  
16.45 wieczór Mendelsohna. 19.00 muzyka taneczna, 20.25 utwory Liszta p. Isabel Gray, 21.00 recital kontrabasowy.  
Oslo, 382 m.  
17.00—18.00 koncert Griega, 20.15 koncert orkiestry.  
Rzym, 425 m.  
20.00 — 23.00 koncert.  
Berlin, 505 m.  
17.00 — 18.00 koncert (w programie Chopin, Liszt).  
Zurich, 515 m.  
15.00 koncert orkiestry, 20.30 koncert (utwory Brahmsa i Haendla).

## Końskim kopytem w brzuch

(h) Antoni Denty, lat 40 na ulicy Wólczanńskiej, został w dniu wczorajszym kopnięty przez konia w brzuch.  
Przybyły lekarz pogotowia odwiózł poszkodowanego w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

**GABINET**  
lekarsko-dentystyczny  
Piotrkowska 50.  
Godziny przyjęć: od 10—1 i 4—7.  
**Ceny kliniczne.**  
424—1



# Byt pierwszej szkoły polskiej zagrożony

Szkole realnej kupiectwa łódzkiego cofnięto dotację z patentów handlowych

## „Zawodowa” czy „ogólnokształcąca” czyli nowy kwiatek św. Biurokracego

Na pierwszy rzut oka człowieka mniej zorientowanego w labiryncie naszego ustawodawstwa podatkowego wygląda to na paradoks: — przepisy patentowe grożą ruiną szkole realnej kupiectwa łódzkiego!!!

Tak jednak jest niestety — pierwsza w Łodzi szkoła polska znajduje się w położeniu nader krytycznym właśnie z powodu przepisów o sposobie nabywania świadectw przemysłowych, czyli potoczny językiem mówiąc — patentów.

W swoim czasie kupiectwo łódzkie, stawiając własnym sumptem wspaniałe i zbytkownie w pomoce naukowe wyposażony gmach szkoły, zobowiązało się do 15-procentowych dodatków do patentów, z których szkoła miała możliwość przez długi szereg lat utrzymywać się i to utrzymywać tak, iż wedle relacji wszystkich jej wizytatorów stała w rzędzie niewielu najpierwszych polskich średnich zakładów naukowych.

O pracy szkoły tej na gruncie łódzkim można chyba na szpaltach pisma łódzkiego nie mówić — jako przybytek polskości podczas najawdów i jako wychowaw-

czni dwudziestu czterech roczników świetnie pod każdym względem do życia i do studiów wyższych przygotowanych maturalystów — szkoła sama sobie wystawiła świadectwo...

Opinia łódzka dobrze zapisała sobie w pamięci pracę jej dyrektorów i nauczycieli, tak dobrze, że nawet ostatnio dając się zauważyć poważne odchylenia w chlubnej linii kierunku wychowawczego szkoły — nie zdołały przez wiele lat utrwalonej sympatii społeczeństwa do tego zakładu zatrzeć. Szczerze demokratyczne koła Łodzi mają rzeczywiście wiele do zarzucenia skrajnie klerykalnemu i szowinistycznemu kierunkowi szkoły, jakiemu poczęła w ostatnich latach holdować dyrekcja — jednak stara sympatja znaczy jeszcze tak wiele, że na wieść o grożących szkole wielce przykrych tarapatach finansowych — Łódź i demokratyczni jej posłowie sejmowi zdecydowali się ostro i stanowczo praw szkoły przed forum rządowym bronić.

Szkola bowiem pozbawiona została zasadniczej swej pozycji w rubryce wpływów: owego 15-procentowego dodatku do patentów kupieckich. Ustawa i rozporządzenie wykonawcze każe wszelkie dopłaty do patentów na cele oświatowe przelewać na specjalny fundusz ministerstwa oświaty — fundusz specjalny, przeznaczony dla „szkół zawodowych”.

Z tego właśnie tytułu szkoła realna z wydziałem handlowym kupiectwa łódzkiego została kapitalnej części swych dochodów pozbawiona.

Ministerstwo oświaty, wychodząc z założenia, że szkoła przekształcona za czasów okupacji niemieckiej na realną, z „zawodowej”, zmieniła się na „ogólnokształcąca”, pozbawiło ją dotacji, a rezultat nie dał na siebie długo czekać. Szkoła o drogim, wyborowym personelu nauczycielskim, szkoła o niewygórowanych stosunkowo opłatach za naukę i zwalniająca przytem od tych opłat przeważną część swych niezamożnych wychowanków — już obecnie znalazła się w poważnych trudnościach finansowych — nie była nawet w możności wypłacić pensji nauczycielskich...

Sprawy zaszyły tak daleko, że przed pierwszą polską szkołą w Łodzi stało widmo przerwania swej działalności!!!

W tym stanie rzeczy — opinja łódzka musi — oczywiście tylko tymczasem!!! — przymknąć oczy na wysoki nacjonalizm i jezuityzm siane w jej czystą atmosferę przez czynniki niepowołane, przez szkodników i zgodnym głosem stanąć w obronie zagrożonego bytu najpierwszej placówki oświatowej miasta. Ministerstwu oświaty należy wyłożyć, że „przyczepienie” się do nazwy szkoły jest niczem więcej jak rezultatem specyficznego biurokratycznego sposobu pojmowania swych zadań. Trzymanie się martwego przepisu o „zawodowych” czy „ogólnokształcących” szkołach nie może ciągnąć za sobą zamknięcia czy choćby tylko ograniczenia działalności placówki takiej, jaką jest szkoła realna kupiectwa.

Jej wydział handlowy jest już dostateczną legitymacją dla przywrócenia szkole funduszy z dopłat do patentów, a przynajmniej ich części — memoriał, który w poniedziałek złoży dyrekcja w ministerstwie oświaty, nie może stać się „kawałkiem” ministerjalnym i utonąć... pod bibułą!!!

Wład. Best.

## Wszędzie kina cieszą się opieką

U nas uważają je za rzecz zbytku

Polski związek teatrów świetlnych (sekcja łódzka) otrzymał następujący list: Z ubolewaniem musimy przyjąć do wiadomości, że przedsiębiorstwa WPanów, to jest okręgu łódzkiego narażone są przez horrendalne podatki wzrost na zagładę i zdajemy sobie w zupełności z tego sprawę, że w podobnych warunkach prowadzenie przedsiębiorstwa jest niemożliwe.

Wyrażamy nasze największe zdumienie wobec tego niezrozumiałego niszczenia kin, które się cieszą nie tylko w Ameryce ale we wszystkich kulturalnych krajach Europy poparciem władz i magistratów. Wszak władze dobrze powinny zdawać sobie z tego sprawę, że kino należy dzisiaj nie do zbytku, ale w każdym kulturalnym środowisku jest przedmiotem pierwszej potrzeby.

Niewymownie nam przykro, iż wobec tego stanu rzeczy zmuszeni będziemy zrezygnować z tak wielkich kin, do jakich należą przedsiębiorstwa na całej łódzkiej placówce; jesteśmy jednak przeświadczeni, że uda się WPanom o słuszności ich stanowiska przekonać władze i wkrótce zapewnić swym staraniom korzystny wynik.

Z poważaniem

Tow. Fox Film New-York.

First National Pictures New-York.

Universal Pictures Corporation New-York.

Oddziały warszawskie.

## Pożegnanie karnawału w łódzkim klubie sportowym

W ostatnią sobotę karnawału, t. j. dn. 13 lutego o godz. 10 wieczorem w sali związku handlowców polskich, Piotrkowska 108, odbędzie się wielki koncert-raut, urządzony przez łódzki klub sportowy (Ł. K. S.), który wzbudził w szerszych sferach Łodzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na swój bogaty i wielce urozmaicony program.

Przez całą noc gości bawić będą artyści Teatru Miejskiego i Popularnego swymi wesołymi i aktualnymi numerami.

Niemalą również atrakcją tej nocy będzie znany z występów w Łodzi artysta kabaretowy p. Reden, który przyrzekł swój udział w całonocnej zabawie.

To też niewątpliwie publiczność zachwycona ostatnio urządzoną przez Ł. K. S. „karnawałową” i tym razem pośpieszy do Ł. K. S. na „pożegnanie karnawału”. Bilety od piątku sprzedaje sekretariat Ł. K. S., Piotrkowska 108 tel. 108.

## Zapomogi i żywność dla bezrobotnych i zdemobilizowanych

### Pieniądze wkrótce nadejdą do Łodzi

Ministerstwo pracy i opieki społecznej, naskutek starań przedstawicieli związków zawodowych i p. wojewody Darowskiego, przyznało na wypłaty doraźnego zasiłku dla robotników sezonowych, pozostających bez pracy na terenie województwa łódzkiego zł. 80.000. Zasiłek ten będzie wypłacany przez związki komunalne i wyniesie: dla bezrobotnych robotników sezonowych samotnych zł. 10; dla bezrob. robotn. sezon. rodzinnych zł. 15

Pieniądze nadejdą do Łodzi w początkach przyszłego tygodnia.

Dzisiaj na telefoniczną prośbę p. wojewody, p. wiceminister pracy i opieki społecznej, Jankowski, zapewnił, że dzisiaj ministerstwo pracy otrzyma asygnację ze skarbu i natychmiast przekaże ją Łodzi.

Naskutek starań zw. zawod., popartych przez pana wojewodę, zdemobilizowanym żołnierzom rocznika 1903 i innych, łącznie z tym rocznikiem z wojska zwolnionych, będą wydawane deputaty żywnościowe w tych samych rozmiarach, jakie otrzymują bezrobotni z tytułu doraźnej akcji żywnościowej.

Rejestrację i kwalifikację zdemobilizowanych przeprowadzą władze wojskowe.

O terminie rozpoczęcia rejestracji będzie ogłoszone w pismach.

Akcja omawiana będzie prowadzona z funduszy tutejszego komitetu pomocy dla pozbawionych pracy przy udziale skarbu państwa.

## Walka pod rozłożystą gruszą przyjęła tragiczny obrót i znalazła swój epilog w wyroku sądowym

Wydział karny sądu okręgowego rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę Karola Bartosa, ze wsi Bałin, pow. brzezińskiego, oskarżonego o zadanie bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała kuzynowi Walentemu Bartosowi.

Kuzynowie Bartos od kilku już lat prowadzili spory o gruszę, stojącą na granicy ich majątków.

Grusza ta była niejednokrotnie, przyczyną rozpraw sądowych, lecz ostatecznie sporu nie zlikwidowano.

Władysław Bartos zgodził się nawet na kompromis, aby plony owoców rozdzielić na połowę, lecz gdy przyszło do podziału między kuzynami wynikła sprzeczka i gruszki sprzedał na własne konto Walenty Bartos.

Dnia 14 lipca ubiegłego roku Karol Bartos wyszedł z domu i począł motyka wykopywać korzenie gruszy.

Przy tej czynności zastała go żona Walentego, która poczęła kuzynowi czynić wymówki, że swą niezgodą zakłóca spokój w rodzinie i że szkoda gruszy, która wydaje obfity plon.

Jednak Bartos nie zwracał uwagi na przestrogi kuzynki i wykopywał drzewo w dalszym ciągu. Bartosowa pobięła go męża, który przybywszy na miejsce zwró-

cił uwagę kuzynowi, że połowa gruszy należy do niego.

— Jak skończę robotę, to odejdę — odparł Karol Bartos; ujął szpadel i uderzył kuzyna szpadlem w głowę tak silnie, że ten padł bez słowa na ziemię.

Przewieziony do szpitala Walenty Bartos przez 5 miesięcy walczył ze śmiercią, a 8 tygodni leżał bez przytomności.

Oskarżony przyznał się do winy, wyjaśniając, że został wpiernierzony przez kuzyna.

Biegły dr. Hurwicz zalicza uszkodzenie do kategorii bardzo ciężkich, gdyż lekkie dotknięcie uszkodzonego miejsca, może spowodować śmierć, a silne zdenerwowanie w konsekwencji — pomieszenie zmysłów, ponieważ mózg znajduje się tuż pod skórą głowy.

Prukurator Żabiński opierając się na zeznaniach biegłego, wnosi o przykłądną karę.

Adw. Pełka prosi o łagodny wymiar kary gdyż mocodawca jego został sprokrowodowany.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Juliusza Arnolda skazał Karola Bartosa na 1 rok więzienia z zamianą na dom poprawy.

(th).

## O sanację kas chorych Konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej

W ubiegłym tygodniu odbyła się w min. pracy specjalna konferencja, której przewodniczył min. p. i o. sp. Ziemięcki. W konferencji brali udział przedstawiciele związków kas chorych i większych kas. Na konferencji tej poddano analizie działalność kas chorych w większych ośrodkach przemysłowych na podstawie bilansu z roku 1924 oraz na podstawie bilansu surowego z r. 1925. W dyskusji stwierdzono, że w niektórych kasach stan rzeczy w porównaniu z r. 1924 doznał pewnego polepszenia. Zasadniczą sanację utrudnia w wysokim stopniu ogólny kryzys gospodarczy. W związku z tem zastanawiano się nad wynalezieniem źródeł kredytowych, któreby pozwoliły kasom przetrwać ciężkie położenie i spełniać nadal zadanie. W wyniku dyskusji uznano za wskazane udzielenie większym kasom w ośrodkach przemysłowych, a między innymi i kasie łódzkiej, wydatniejszych pożyczek.

## Tyfus plamisty wyprowadził się z Łodzi

W ciągu ośmiu miesięcy nie zanotowano ani jednego wypadku choroby

Według danych wydziału zdrowotności publicznej, w ciągu grudnia roku ubiegłego w Łodzi było zachorowań na choroby zakaźne:

	1925 r.	
	grudzień	listopad
Czerwonka	—	1
Dur brzuszny	40	57
Płonica	36	45
Błonica	53	52
Róża	4	5
Drętwa karku	6	5
Gorączka połogowa	5	2
Odra	14	9
Krzusiec	19	10

Ogółem 177 187

Na uwagę zasługuje zmniejszenie się ilości zachorowań na dur brzuszny w grudniu w porównaniu z listopadem, jak również zmniejszenie się ilości zachorowań na płonice; inne choroby zakaźne stanowią pojedyncze wypadki.

W porównaniu z grudniem 1924 roku, w którym notowano ogółem 608 wypadków chorób zakaźnych (z tego 322 wypadki odry), stan chorób w grudniu ub. roku, wyrażający się liczbą 177 — stanowi bardzo znaczną poprawę.

Wypadków duru plamistego nie zanotowano już od 8 miesięcy.



## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat zarządu № 1

1. Naskutek pisma Ł. K. S., wyrażającego gotowość zastosowania się do komunikatu P. Z. P. N. Nr. 14, L. 30, punkt 1 w sprawie poddania rewizji ksiąg, znosi się zawieszenie Ł. K. S. nałożone komunikatem Ł. Z. O. P. N. Nr. 28. W związku z tem wybrano komisję w składzie: przewodniczący p. Sewer i Malinowski, przew. wydziału gier i dysc. p. por. F. Libert i Al. Katin, która zbada dokładnie księgi Ł. K. S. w poniedziałek dnia 15 lutego o godzinie 7-ej wieczór.

W czasie badania winni być obecni: skarbnik, sekretarz i jeden przedstawiciel zarządu, którzy na żądanie komisji obowiązani są do udzielania wyczerpujących informacji.

2. W myśl uchwały walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N. z dnia 31 stycznia 26, skreśla się z listy członków Ł. Z. O. P. N. następujące kluby: K. S. „Concordia”, T. S. „Masovia”, Tow. Gimn. „Sokół” Łęczyca, Tow. Gimn. „Sokół” Konstantynów i K. S. „Pilica” Tomaszów.

3. Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych Ł. Z. O. P. N. Kaliski Klub Sportowy w Kaliszu.

4. Urzędowym organem Ł. Z. O. P. N. pozostaje w dalszym ciągu „Głos Polski”. Wobec tego wszystkie uchwały zarządu oraz wydziałów Ł. Z. O. P. N. będą umieszczane w „Głosie Polskim” jako organie oficjalnym okręgu.

Niezajomością uchwał i zarządzeń Ł. Z. O. P. N. żaden klub tłumaczyć się nie może.

5. Wzywa się wszystkie kluby należące do Ł. Z. O. P. N. o podanie w najkrótszym czasie dokładnych adresów dla przesyłki korespondencji.

6. Podaje się do wiadomości wszystkich klubów okręgu, że wszelką korespondencję należy przysyłać pod adresem: S. Piątkowski, Nawrot 32.

7. Począwszy od dnia 17 b. m. będą się odbywały dyżury: sekretarza zarządu i skarbnika stale w środy każdego tygodnia od godziny 7 do 8 wieczór, w lokalu Ł. Z. O. P. N. ul. Traugutta 4, II piętro. Zwracanie się telefonicznie, pod adresem firm, w których poszczególni członkowie Ł. Z. O. P. N. pracują jest niedopuszczalne.

8. Posiedzenia zarządu Ł. Z. O. P. N. będą się odbywały stale w środy o godzinie 8-ej wieczorem.

## Nowy zarząd G. M. S.

Na ogólnym zebraniu członków „G. M. S.”, odbytem w dniu 27-ym stycznia r. b. wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Prezes: Krajkowski Edmund; wiceprezes: Pawlak Stefan; sekretarz: Frontczak Kazimierz; II sekretarz: Rakowski Wacław; skarbnik: Federman Ludwik; II skarbnik: Grelus Bronisław; gospodarz: Henius Gustaw; II gospodarz: Wichorski Adam.

Komisja rewizyjna: Cz. Jędrzejczak, L. Szor, R. Gaertner, E. Bartosz, B. Rogalski.

Komisja sportowa: W. Fogel, E. Neujahr, H. Dytberner, J. Bekdowski, M. Prytn L. Wiciński.

Wszelka korespondencja „G. M. S.” winna być kierowana, pod adresem sekretarjatu, Łódź, Sienkiewicza Nr. 84, p. Kazimierz Frontczak.



## Najlepszy biegacz niemiecki na 1000 metrów dr. Peltzer

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALL

WARSZAWA, 12 lutego. Warszawski A. Z. S. organizuje w dniu 28 b. m. w hali w parku Sobieskiego, międzykolejowy zawody lekkoatletyczne.



Bieg uliczny na przełaj dla pań we Francji zgromadził liczny zastęp zawodniczek.



Międzynarodowe wyścigi konne, pomimo surowej zimy odbyły się w stolicy sportów zimowych w St. Moritz. Nagrodę miasta Bernu zdobył „White Prince”. Zdjęcie nasze przedstawia bieg oficera z przeszkodami o nagrodę miasta Bazylei

## Lekkoatletyczny program Ł. K. S. przedstawia się bardzo okazale

Ruchliwa sekcja lekkoatletyczna Ł. K. S. przewiduje jeszcze w bieżącym miesiącu imprezy lekkoatletyczne. W dn. 27 i 28 b. m. odbędą się wewnętrzne zawody klubowe. Następnie kalendarzyk ŁKS-u przewiduje szereg zawodów w miesiącach następnych. I tak: 5 kwietnia bieg na prze-

łaj, 11 kwietnia zawody miejscowe, 16-go maja zawody ogólnopolskie, 3 czerwca zawody międzyklubowe i 11 lipca pięciobój klubowy. Prócz powyższych imprez, odbędą się cały szereg innych podczas ważniejszych meczów piłkarskich.

## P. Chrapowiecki delegatem P.Z.L.A. na egzamina w Łodzi

Jak się dowiadujemy, na mające się odbyć w dniu 14 b. m. egzamina dla sędziów lekkoatletycznych, Polski związek lekkoat-

letyczny wyznaczył p. Chrapowieckiego, który będzie jednocześnie przewodniczył komisji egzaminacyjnej.

## Mistrzostwa bokserskie rozegrane będą w Poznaniu, w Katowicach i w Łodzi

POZNAŃ, 12 lutego. Jak nas informują w P. Z. B., mistrzostwa okręgu rozegrane będą najdalej w miesiącu kwietniu. Mistrzostwa Polski na rok 1926 odbędą się w maju r. b., przyczem mistrzostwa wagi koguciej, półśredniej i średniej w Poznaniu,

mistrzostwa wagi piórkowej, lekkiej i półciężkiej w Katowicach, zaś wagi najcięższej i ciężkiej w Łodzi. Nadzwyczajne walne zgromadzenie P. Z. B. odbędzie się w dniu 11 kwietnia w Poznaniu.

### NOWY SUKCES PAOLINA.

PARYŻ, 12 lutego. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie bokserskie między Paolino a mistrzem Kanady Jones'em trwało zaledwie 1 minutę 55 sekund. W tym to czasie zwycięża Paolino swego przeciwnika knock-out'em. Technika drwala hiszpańskiego stoi już na tak wielkim poziomie, że według opinii prasy francuskiej, może się on śmiało zmierzyć z Dempsey'em z pomyslnym dla siebie wynikiem.

### ODCZYT Z DZIEDZINY SPORTU.

W czwartek, dnia 18 lutego r. b. o godzinie 6.30 wieczorem staraniem referatu kulturalno-sportowego przy łódzkim klubie sportowym odbędzie się odczyt d-ra Ludwika Rozenberga p. t. „Wiadomości sportowca w anatomii człowieka”. Odczyt powyższy wzbudza wielkie zainteresowanie sportowców łódzkich. Odbędzie się on w lokalu ŁKS-u, wstęp bezpłatny dla członków i sympatyków klubu



Zwycięzcy biegu na przełaj p. Thuault.

## Kronika

### DZISIEJSZE SPOTKANIA W PIŁCE SIATKOWEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 4.30 po poł. w sali gimnastycznej wyższej szkoły realnej odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo szkół średnich w piłce siatkowej. Do zawodów stają następujące drużyny: Gimnazjum niemieckie — gimnazjum Orzeszkowej; gimn. Waszczyńskiej — gimn. Rothertowej; gimn. Hochsteinowej — Seminarjum nauczycielskie; Państwowe cem. nauczycielskie — Państwowa szkoła włókiennicza; gimnazjum żydowskie — gimnazjum niemieckie.

### FUZJA KLUBÓW ŻYDOWSKICH W ŁODZI NATRAFIA NA TRUDNOŚCI.

Konferencje klubów żydowskich w sprawie fuzji wszystkich w jedno stowarzyszenie nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Jak się dowiadujemy, doszło jednak do połączenia Hakoahu z Samsonem pod nazwą tych pierwszych, a wkrótce do fuzji z powyższymi klubami przystąpi także Hasmonea.

### MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY.

WARSZAWA, 12 lutego. — W niedzielę na boisku R. K. S. Skra odbędą się dwa mecze piłkarskie, a mianowicie przed południem Gwiazda — Warszawianka, zaś po południu Warszawianka I — Bar-Kochba.



Helena Wills amerykańska mistrzyni w tenisie bierze obecnie udział w międzynarodowych zawodach w Cannes



## Czy pieniądź koniecznie musi być oparty na złocie

### Pieniądź zastawowy i państwowy Bank Polski

Nasz warsz. koresp. (B) telefonuje:  
Wczoraj senator Gaszyński wygłosił w sali tow. higienicznego odczyt na temat: „Usunięcie kryzysu gospodarczego i bezrobocia”.

Senator Gaszyński, wychodząc z założenia, że jedyną wartością twórczą jest praca ludzka, dowiódł na podstawie nauki naszych ekonomistów, jak Cieszkowski i Hoene Wroński, że teoria o jedynym zabezpieczeniu pieniądza przez podkład złoty jest fikcją i twierdzeniem niczem niezasadnionem.

Na podstawie cyfr o zapasach złota w świecie senator Gaszyński dowiódł, iż istniejące zapasy złota nie starczą nawet na wymianę obiegowych pieniędzy papierowych choćby kilku państw.

Balwochwalczy kult do złota szerokich i bezkrytycznych mas senator Gaszyński tłumaczy ciekawie istnieniem międzynarodowej organizacji posiadaczy złota, zainteresowanej w tym kulcie dla złotego cielca i na podstawie sprawozdań i cytata z szeregu pism zagranicznych oraz własnego doświadczenia dowiódł istnienia takiej organizacji.

Wobec tego senator Gaszyński wysunął następującą koncepcję:

Amerykanie na monopolie i majątek państwowy, jak koleje, lasy i t. d. dają nam złoto w postaci dolarów papierowych, czem stwierdzają, że nasz majątek jest dla nich równoważnikiem złota, zatem i dla nas jest tą samą co i dla nich wartością.

Z tego wynika, że naród polski zamiast pożyczać za drogie procenty pieniądze papierowe i oddawać się w niewolę ekonomiczną, powinien wypuszczać na 2 proc. rocznie własne pieniądze papierowe na te same dobra państwowe, w ilości, dostosowanej do życia gospodarczego, celem stworzenia w kraju taniej masowej produkcji, za jaką eksportując otrzymywalibyśmy obce waluty, któreimi opłacilibyśmy towary i maszyny, sprowadzane do kraju.

W tym celu trzeba stworzyć państwowy Bank Polski, który na podstawie zastawów wydzielonych na ten cel części majątku państwowego, wypuszczałby znaki obiegowe w ilości ściśle określonej.

Znaki obiegowe byłyby w kurs puszczone jedynie przez obywateli, którzy, pożyczając na 2 proc. rocznie w państwowym Banku Polskim, zastawiali towary przy krótkoterminowych i hipoteki przy długoterminowych kredytach. W jednym i drugim wypadku, zastawy obywateli przewyższałyby trzykrotnie pożyczki.

Z tego wynika, że polski pieniądź papierowy, prócz hipotecznej gwarancji państwowej, miałby zapewnienie wymienności przez cały czas obiegu towarami lub hipotekami obywateli.

### Układ handlowy francusko-niemiecki

PARYŻ, 12 lutego. (Pat.) — Delegaci Francji i Niemiec podpisali układ handlowy, obowiązujący na trzy miesiące. Układ wprowadza wzajemne ułatwienia celne, dotyczące niektórych artykułów, a m. in. produktów rolniczych, artykułów chemicznych i t. d. Układ wejdzie w życie natychmiast po przyjęciu go przez reichstag.

Innych pieniędzy papierowych polskich nie byłoby wcale w obiegu.

Pieniądź zastawowy byłby najzdrowszym pieniądzem narodowym, narazie wewnętrznym, a w krótkim czasie i zewnętrznym przez umożliwienie taniej masowej produkcji w Polsce, za którą otrzymywalibyśmy potrzebne obce waluty, eksportując nadmiar tych produktów zagranicę. Bezwarunkowo musielibyśmy stale strzec, by nasz wywóz był większy od przywozu, ażeby bilans handlowy i płatniczy mieć zawsze dodatni, co jest jedynie możliwe przy tanim a zdrowym pieniądzu w kraju.

Stabilizacja takich pieniędzy papierowych, nie tylko przez wielokrotną gwarancję pożyczających obywateli i państwa, lecz i przez nadwyżkę wywozu nad przywozem, czyli dodatniego bilansu płatniczego, będzie zapewniona.

Przy nowym systemie obiegowym obrót podniósłby się do kilkudziesięciu miliardów, co przyniosłoby z łatwością dochodów państwowych parę miliardów złotych franków rocznie.

Wprowadzenie powyższego systemu jedynie zdoła usunąć kryzys gospodarczy i bezrobocie w najkrótszym czasie.

## Blisko 30 milionów złotych ściągnięto w 1925 r. za nadużycia podatkowe

W wyniku rewizji skarbowych, przeprowadzonych w ciągu 9 miesięcy 1925 r. w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, instytucjach bankowych itp., w różnych okręgach wymiarowych, wymierzono dodatkowo: w podatku przemysłowym zł. 5.932.662, w podatku dochodowym zł. 10.318.382; w opłatach stem-

plowych zł. 4.479.866. Nałożono grzywny za ukroczenie opłat stemplowych 8.391.419 złotych.

Nadto władze skarbowe wytoczyły za świadomie fałszywe składanie zeznań podatkowych 192 spraw karno-sądowych w podatku przemysłowym oraz 97 spraw w podatku dochodowym.

## Weksle w wysokości do 1000 zł. będą mogły być protestowane za pośrednictwem poczty

Z tutejszego urzędu państwowego komunikują, że min. sprawiedliwości wspólnie z generalną dyrekcją P. i T. opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie sporządzania protestów wekslowych przez urzędy pocztowe.

W ogólnych zarysach projekt przewiduje prowadzenie protestowania weksli przez wszystkie urzędy i agencje pocztowe w państwie. Narazie urzędy te będą sporządzały protesty do wysokości 1.000 zł.

Weksel winien być wystawiony w języku państwowym, zaś na obszarach, na których wedle postanowień ustawy językowej dopuszcza się język ruski, białoru-

ski, względnie litewski — weksle, wystawione w tych językach, mogą być także przedstawiane do protestu na poczcie. — Dozwala się również i język niemiecki na obszarach b. zaboru pruskiego.

Opłata za protest wekslu na poczcie przewiduje się w wysokości zł. trzech.

W związku z tem gen. dyr. pocz i tel. zamierza wydać równocześnie z omawianym rozporządzeniem min. sprawiedliwości szczegółowe przepisy o przesyłaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe.

Wprowadzenie w życie tych rozporządzeń spodziewane jest nie wcześniej, jak w kwietniu b. r.

## Kto wytwarza chaos w handlu sowieckim?

W czasopiśmie „Biuletyn handlu i przemysłu” znajdujemy smutne rozwiązanie na temat przyczyn anarchizacji sytuacji w handlu sowieckim, której rezultatem jest głód towarowy. Regulowaniem handlu zajmują się — mówi autor artykułu — wszyscy, komu przychodzi ochota. Nieskończony szereg organów państwowych, organów gospodarczych, centralnych i miejscowych, a więc ludowy komisarjat handlu wewnętrznego, — związkowy, także republikański, handlowe komitety okręgowe, komisje do walki ze spekulacją, dalej okręgowe i rejonowe komitety wykonawcze, komitety wiejskie — słowem każda instytucja i organizacja, która sprzedaje, kupuje lub widzi tylko, jak inne to czynią — wszyscy wydają rozporządzenia, przepisy. Powstaje niesłychane zamieszanie i zanik czucia rzeczywistości ekonomicznej. Jako przykład przytacza autor rozporządzenie trustu „Technotkan”, wedle którego spółdzielnie, pobierające u niego towary, zobowiązane są sprzedawać je w hurcie z dobitiem 12 pr., w detalu 15 procent.

## Bankrucie „Odestorgu”

Olbryzmia organizacja handlowa w Odesie, akcyjne tow. „Odestorg”, przystąpiła do likwidacji. „Odestorg” miał ogromną sieć oddziałów w całej południowej Ukrainie i zajmował się zakupem surowców dla wielu trustów i zbytem ich produkcji. Deficyt „Odestorgu” wynosi 800 tys. rubli. Przyczyną bankructwa jest zamknięcie kredytów bankowych oraz nadużycia w kijowskim oddziale firmy.

## Zniżka kursu dolara w obrotach pozagiełdowych

W dniu wczorajszym miała miejsce dalsza niższa kursu dolara w obrotach pozagiełdowych. W godzinach porannych kurs wynosił 7.50; w godzinach przedobiednich nastąpiła nieznaczna wyższa do poziomu 7.55, lecz już po kilku godzinach notowano ponowne załamanie się kursu dolara, do poziomu 7.48 w placeniu, 7.50 w oddawaniu. Transakcji dokonano wczoraj niewiele, przyczem podaż walut obcych w zupełności pokrywała zapotrzebowanie. Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolary zł. 7.28. Na poprawę sytuacji kursu złotego wpłynęły niewątpliwie wiadomości z życia politycznego, donoszące, iż koalicyjnie nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo.

## Traktat handlowy niemiecko-rosyjski ratyfikowany

BERLIN, 11 lutego. (Pat.) — Dzisiaj w południe w urzędzie spraw zagranicznych zostały wymienione dokumenty ratyfikacyjne traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego.

## 12-ta loteria państwowa

5-ta klasa, — 8-my dzień.  
Główniejsze wygrane.  
10.000 zł. n-ry: 7456 63770.  
2.000 zł. n-ry: 1734 51158 51186.  
1.000 zł. n-ry: 18577 18635 19621 27361 35457 55467.  
600 zł. n-ry: 393 4050 10202 11356 19910 31446 31942 41125 44777 53348 56788 57782.  
500 zł. n-ry: 4596 7995 9775 10182 11695 15168 18051 24505 33525 34530 40345 42512 49698.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 12-go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.40  
Franki franc. —.—

### CZEKI.

Belgia —.—  
Holandia —.—  
Londyn 35,995  
N. York 7.40  
Paryż 27,35  
Szwajcaria 142,60  
Wiedeń 104,15  
Włochy 29,83  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 21,90  
Pożyczka dolarowa 60,50  
10 proc. pożyczka kolejowa 120.—  
Pożyczka konwersyjna 34,50  
8 proc. pożyczka złota 100.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24,25  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 19,25  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—  
złotowe 33,15

### Giełda akcyjna

Bank Handlowy 1,75  
Bank Zachodni 1,00  
Bank Zarobkowy 4,00  
Spiess 2,15  
Elektr. Dąbrow. 0,55  
Siła i Światło 0,20 — 0,19  
Czersk 0,22  
Częstocice 0,90 — 0,91  
Gostawice 1,25  
Cukier 2,23 — 2,25  
Węgiel I-iej i II-iej em. 2,20 — 2,17  
Cegielski 7,75  
Lilpop 0,71 — 0,70 — 0,71  
Modrzejów 2,30 — 2,35  
Norblin 0,89  
Ostrowieckie 5,05 — 4,95  
Parowozy 0,21  
Pocisk 0,61  
Rudzki 0,90 — 0,97  
Starachowice 0,90 — 0,91  
Ursus 0,62  
Zawiercie 6,65  
Żyrardów 8,20 — 8,25  
Borkowski 0,60 — 0,59  
Haberbusch 5,00 — 4,90

### Notowania złotego.

W dniu 12-ym lutego 1926 r.  
Za 100 złotych:  
Zurych 70,50  
Londyn 36.—  
New York —.—  
Berlin 56,11—56,80  
Gdańsk 70,66—70,84  
wypłaty na Warszawę 70,76—70,94  
Wiedeń czeki 96,55—97,05  
banknoty 95,80—96,00  
Praga 467,50

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 12-go lutego (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano wg. giełd gdańskich:  
100 marek Rzeszy 125,246—123,554  
100 dolarów 518,55—519,85  
100 złotych polskich 70,66—70,84  
wypł. na Warszawę 70,76—70,84  
Czek na Londyn —.—

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 12-go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy  
Londyn 151,90  
N. York 27,16  
Belgia 125,12  
Hiszpania 582 —  
Szwajcaria 525.—  
Włochy 109,65  
Holandia 1087,00  
Dania 687,25  
Norwegia —.—  
Rumunia —.—  
Szwecja 726,50

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 12-go lutego. (Pat) Zamknięcie giełdy.  
Nowy-jork 4,86 35  
Holandia 12,15 40  
Francja 151,90  
Belgia 106,975  
Włochy 120,50  
Niemcy 20 425  
Szwajcaria 25,25 50  
Hiszpania 34,55  
Portugalia 2,53  
Dania 18,86 50  
Szwecja 18 15,40  
Norwegia 25 555  
Helsingfors 193,12  
Praga 164,18  
Wiedeń 500,37  
Warszawa 634,32

Tylko Tylko  
**1 Zł. 50 gr.**  
puszka znakomitych  
**SARDYNEK**  
marki „PARODI” poleca  
**Firma S. JAWORSKI**  
ul. Piotrkowska 54, tel. 43-76.  
780-4



# Fabrykanci, Kupcy, rzemieślnicy, robotnicy i zawodowa inteligencja odwiedzają rumnie WYSTAWĘ PALESTYŃSKĄ ul. Moniuszki 1. Tel. 48-49

aby się zapoznać ze stanem ich fachu i warunkami pracy w Palestynie.

Wystawa otwarta codz. od godz. 10-ej rano do 11-ej w., bez przerwy. W soboty od godz. 6-jej wiecz. Wstęp — zł. 1.—, dla dzieci i młodzieży szkolnej — 50 gr. **Radjo-koncerty! Kawiarnia arabska!**

## ZARZĄD Fabryki Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych M. i T. PIKIELNI, Spółki Akcyjnej w Łodzi.

Zawiadamia pp. akcjonariuszów, że dnia 2 marca 1926 r. o godz. 5-jej po poł. w lokalu Zarządu przy ul. Moniuszki № 3 w Łodzi, odbędzie się nadzwyczajne

### Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Zatwierdzenie przeszacowania majątku Spółki i bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1926 r., ustalenie wartości kapitału zakładowego i zapasowego w złotych, jak również ilości i nominalnej wartości akcji Spółki.
- 3) Uchwalenie zmian statutu Spółki w związku z przeszacowaniem majątku.
- 4) Zmiana uchwały Walnego Zgromadzenia co do wyboru pism przeznaczonych na ogłoszenia Spółki.
- 5) Wybory uzupełniające.
- 6) Wnioski.

Pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w zebraniu, zechcą na dni 7 przed zebraniem złożyć swoje akcje lub zaświadczenia w Zarządzie Spółki w Łodzi.

W razie niedojścia Zebrania do skutku w terminie wyżej wymienionym następnego Walnego Zebrania odbędzie się w dniu 19 marca 1926 r. o tejże porze i w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Fabryka Wyrobów Gumowych Para” sp. z ogr. odp. na mocy art 512 K H zawiadamia wierzycieli wspomnianej firmy, którzy dotychczas nie zgłosili swych pretensji, że Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy dnia 6 lutego 1926 r. wyznaczył ostateczny dodatkowy miesięczny termin (do dnia 6 marca 1926 r.) do sprawdzenia wyrytelności. — Wierzyciele, którzy w tym terminie nie zgłoszą się osobiście lub przez pełnomocników dla sprawdzenia swych wierzytelności, podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 512, 515 K. H. Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości f—my „Fabryka Wyrobów Gumowych Para” sp z ogr. odp.

805—1 Adwokat Henryk Krukowski

## Podziękowanie.

T. O. Z. Zarząd Towarz. Ochr. Zdr. ludn. żyd. w Polsce, oddział w Łodzi, niniejszem składa serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom, Panom oraz firmom, którzy pracą swą lub ofiarnością przyczynili się do pomyślnego wyniku balu maskowego oraz podwieczorku dla młodzieży, urządzonego w dniu 6 lutego na rzecz kolonii letnich dla dzieci ubogich.

799—1

## NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

### Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(PAT) ZIELONA Nr. 8. Tel. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. T. A., ma charakter ceduły urzędowej. P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych — pieniężnych i towarowych

## Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji.

## Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwem sprawują: **lekarze-specjaliści**

Dr. Aronson Dr. Marynowski  
Dr. Bergson Dr. Mintz  
Dr. Brzozowski Dr. Papierny  
Dr. Drybin Dr. Polański  
Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł. 811—1

## Magistrat m. Pabjanic

niniejszem rozpisuje

# KONKURS

na stanowisko lekarza miejskiego, które jest do objęcia od dn. 1 marca r. b.

Do powyższego stanowiska przywiązane jest uposażenie wg VII grupy plac urzędników państwowych plus 15 proc. dodatku komunalnego. Od kandydatów wymagana jest znajomość chirurgii oraz długoletnia praktyka lekarska.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw nadsyłać należy do Magistratu — Wydział Zdrowotności Publicznej w terminie do dn. 25 b. m.

Odpisy zaświadczeń zwracane nie będą.

Lawnik Wydziału Zdrowotności Publicznej (—) **Janowski** 759-5  
Prezydent miasta (—) **Pluskowski Józef.**

## SALMIAK

98/100% 654—3

Krystaliczny lub mielony dostarcza najtaniej od 100 kg. w górę

Dr. Romuald F. Rossberger, Kraków, Lwowska nr. 17. zastępca Górnośląskiej Fabryki Farb w Ligocie Pszczyńskiej.

## Krzesła debowe,

stoły, kozetki, szafy, otomany, materace, oraz wszelkie meble tapicerskie poleca na warunkach dogodnych

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny **M. Bimke, Wschodnia 47** 8830—1 Nr. tel. 36-75.

Największe bóle głowy usuną

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH znak fabr. **KOWALSKINA**

LABOR. CHEM.-FARMAC. **AP. KOWAŁSKI** W WARSZAWIE (AK)

Największe bóle głowy usuną 72—6

## Kursa naukowe „Wiedza“

pod osobistym kierow. Profesora Bogusława Butrymowicza Kraków, ul. Studencka L. 14 PRZYJMĄ WPISY NA DRUGIE POLROČNE SZKOLNE 925/26.

**Kursa obejmują:**

- 1) Kursa maturalne, gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1 roczne i 2 letnie.
- 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-eh klas.
- 3) Kurs seminarium nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni.
- 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
- 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowymi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równoległe z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze sily fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzania w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (encl).

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. — Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 567—20

## WSZYSCY MOGĄ SIĘ UCZYĆ!

NOWY KURS języka FRANCUSKIEGO rozpocznie się w piątek, 12 b. m. o g. 6 wiecz. ANGIELSKIEGO w poniedziałek, 15 b. m. o g. 8 w. Oplata miesięczna tylko zł. 7 50 Zapisy codz. od 5—8 w Gimnazjum, Wólczańska 25. Lingwistka R. Berman-Singerowa.

Dr. med. **Gustawa Zand-Tenenbaumowa** Wólczańska 4, Tel. 40—25 choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od 5 po 5 po południu.

Dr. med. **Zeligsonowa** Akuszerja, choroby kobiece i weneryczne (kobiet). Usuw włosów na twarzy elektrolizą. ul. 6-go Sierpnia 1. Przyj. 1—4, niezamoznym ustępowo 762—10

Dr. **H. Szumacher** Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedziele i święta od 11—1. 6-go Sierpnia 1. (Benedykta). Tel. 49—62. 548-0

# OGŁOSZENIA DROBNE

## NAUKA i WYCHOWANIE

LECONS DE FRANCAIS theorie, pratique litterature. Piotrkowska 86, m. 7. 735—20-n

## SPRZEDAŻ i KUPNO

SZPULMASZYNE sprzedam. Pabjanice. Bugaj 58. 768—1-k

## BIURKO,

kredens, lóżka, otomana, szafy, stół, krzesła, sprzedam bardzo tanio. Radwańska Nr. 17, m. 3. 813—3-k

## LOKALE, MIESZKANIA

DWA DUŻE, PIĘKNE POKOJE z elektrycznością, na I-szem piętrze odstąpię zaraz samolnemu lub bezdzietnemu małżeństwu. Ul. Narutowicza Nr. 46, m. 4. 807—1-k

## SUTERYNY

dobrze utrzymane do wynajęcia, nadające się na składy, warsztaty, fabryczkę i t. d. Wiadomość: Kilińskiego 159, m. 3. 802—1-m

## DONIESIENIA ROZMAITE

W CENTRUM miasta wdają smaczne obiady (na żądanie jarzkiej). Adres przez telefon 2-62. 787-3-d

## CHOROBY SERCA,

nerwów, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma. Lecznica „Salus”, Kraków, Szuiskiego. 655—15-d

## PENSIJONAT DLA DZIEWCZĄT

„D-ra GLETTLER'A, BAD SCHLAG” Pensjonat nad Izerą w bardzo górzystej miejscowości dla młodych dziewcząt z lepszych rodzin. Pierwszorzędne referencje. Prospekty za przedaniem nadaniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 505—3-d

## PRZYBLAKAŁ SIĘ

pies wilk, do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Wysockiego 12, J. Jędrzejewska. 796—1

## INTERESY HANDLOWE

KUPIĘ DOMEK murowany z ogrodem w Łodzi lub okolicy. Oferty z dokładnym opisem i warunkami proszę złożyć w redakcji pod sub „Domek” 758-3-h

## SKLEP SPRZEDAM

z urządzeniem i mieszkaniami Konstanytnowska 57, m. 4 757-1-h

## POSZUKUJE

wspólnika z kapitałem od 2 do 4 tysięcy zł. Posiadam lokal i koncesję na prowadzenie zyskownego przedsiębiorstwa. Oferty sub „Natychności” 704-2-h

## POSIADAJĄC

gotówkę nawiąże stały kontakt z solidną firmą. — Propozycje pod „Gwarancja”. 710-3-h

## GIEŁDA PRACY

OGRODNIK z długoletnią praktyką. Świadectwa bardzo dobre, żonaty, bezdzietny, poza ogrodem może się zająć czem innym, wymagania skromne, poszukuje w-sady. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Energiczny”. 777-2

## MANICURE

Cegielniana 19, front, parter. 793—2

## MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, skromne wymagania, poszukuje posady. Wiadomość: Szkolna Nr. 26, 4-te piętro. 806—2

## FARBIARZ - CHEMIK

na luźną bawełnę, przędzę i towary bawełniane, obeznany też z merceryzacją przędzy i sztuk jak również bielieniem, poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Pierwszorzędne świadectwa długoletniej pracy. Oferty do admin. „Głosu Polskiego” sub. „Farbiarz”. 798—2

## ABSOLWENT

akademji handlowej, kawaler z praktyką biurową i znajomością obcych języków, poszukuje zajęcia. Oferty sub. „LEM” do „Głosu”. 791—2

## PRACOWNIA

kapeluszy damskich przyjmie jeszcze jedną uczennicę. System nauki wiedeński. Sienkiewicza 26, front, parter. Od godz. 10 rano. 792—2

## KOMPLETY NAUCZANIA

batiku, haftu (ręcznego i maszynowego), koronkarstwa i wszelkich innych robót ręcznych. Zapisy w pracowni artystycznej, Karola 8, m. 6, do 6-jej popoł. Przyjmuje się suknie do haftowania, malowania, aplikowania i wyszywania pa-ciorkami. 812—2

## PANIENKA

inteligentna zajmie się dziećmi i pomocą w gospodarstwie—wyjazd możliwy. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „S. S.”. 790—1

## POSZUKUJE SIĘ

wychowawczynię-freblankę do dwójki dzieci. Oferty do administracji „Głosu Polskiego” sub. „L. K.” 773—1

## HANDLOWIEC-KORESPONDENT

z długoletnią praktyką, ze znajomością francuskiego, niemieckiego i angielskiego poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Rutyna” do administracji „Głosu Polskiego”. 752-3

## AŻURKOWANIE

wykonuje ładnie i prędko, 10 groszy metr. Zielona Nr. 55, m. 9. 772—3